Na Zatorzu

W tej aptece można zrobić bezpłatny test na koronawirusa

strona 5

MZK zmienia rozkład jazdy

Więcej kursów na linii 5

strona 3

Miał być basen, będzie hala sportowa

strona 6

Życie Pabianic

rok XXVI, nr 12393
ISSN 1733-6643

8 lutego 2022 r. numer 6

3,40 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

ZGROZA!

Szalona lokatorka chciała wysadzić blok

74-latka odkręciła kurki z gazem

strona 8

eprasa.pl 4fa52ddbb9

ZDJĘCIE TYGODNIA

foto: fb II LO

Koronawirus im niestraszny. Licealiści z II LO bawili się na studniówce

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
8 lutego	9 lutego	10 lutego	11 lutego	12 lutego	13 lutego	14 lutego
Jana Piotra	Apolonii Cyryla	Jacka Scholastyki	Dezyderego Lucjana	Modesta Eulalii	Katarzyny Grzegorza	Walentego Zenona

MOTTO TYGODNIA:

„Jeżeli jesteś nastawiony na to, żeby wszyscy cię lubili, będziesz gotowy poświęcić wszystko każdego dnia i niczego nie osiągniesz”

Margaret Thatcher

Koronawirusa ma ponad tysiąc pabianiczan

W tydzień odnotowano w powiecie pabianickim 1.084 przypadki Covid–19. Zmarło już 118 pacjentów oddziału „covidowego”.

Tydzień temu informowaliśmy o 1.131 przypadkach koronawirusa. W tym tygodniu jest ich 1.084, o 47 mniej. W czwartek (3 lutego) padł rekord piątej fali. To równocześnie rekord liczby zakażeń w powiecie pabianickim od początku pandemii. Odnotowano 223 przypadki.

Jak wynika z raportu Ministerstwa Zdrowia, w ciągu ostatniego tygodnia z powodu Covid–19 zmarło u nas 5 osób. Wszystkie miały choroby współistniejące.

Bardzo wysoka jest wciąż liczba osób zgłaszających się na testy w kierunku wykrycia Covid–19. Wykonywano ich od 300 do nawet 700 dziennie. Spada liczba osób objętych kwarantanną. W poniedziałek (7 lutego) było ich 1.469. Tydzień temu liczba była dwukrotnie wyższa i wynosiła 2.910.

Na oddziale „covidowym” pabianickiego szpitala rośnie liczba chorych. Oddział gotów jest na przyjęcie 60 pacjentów. W miniony piątek było ich 50 (26 osób na izolacji), a w poniedziałek przybyło 5 pacjentów zakażonych Covid–19. Najstarszy pacjent, kobieta ma 95 lat, najmłodszy, także kobieta ma 43 lata.

– Pod respiratorami leży obecnie 3 pacjentów w stanie ciężkim – informuje **Adam Marczak**, dyrektor w PCM.

Poprawiła się sytuacja na oddziale psychiatrycznym, gdzie było ognisko zakażenia Covid–19. Obecnie w izolacji jest tu 17 pacjentów. Początkowo podejrzanych o zakażenie koronawirusem było aż 36.

Od 1 listopada ubiegłego roku, kiedy na nowo otwarto oddział „covidowy”, w naszym szpitalu zmarło 118 osób.

– W ubiegły weekend pożegnaliśmy jednego pacjenta – dodaje Marczak.

Kwarantanny ogłoszono w 4 szkołach i 2 przedszkolach. 224 uczniów i nauczycieli jest na kwarantannach lub w izolacji. Do szkół chodzą uczniowie klas 1–4. Najwięcej kwarantann było w poniedziałek (7 lutego) w Szkole Podstawowej nr 13, bo aż 63. W Szkole Podstawowej nr 3 to 43 uczniów, w SP 2 – 42, a w SP 15 – 19.

W przedszkolach sytuacja wygląda nieco lepiej. W Przedszkolu Miejskim nr 8 kwarantanną objętych było 50 dzieci, a w PM 13 – 17. W pozostałych 10 placówkach nie ma obecnie zakażeń. (team)

Okulary dla dzieci z domu dziecka

Na licytacji WOŚP w Pabianicach licytowany był voucher o wartości 1.000 zł, który ufundował starosta Krzysztof Habura.

– Moją intencją był zakup okularów leczniczych dla dziecka z domu dziecka – mówił Habura podczas spotkania w placówce przy Sejmowej.

Voucher jest na zakup okularów w Centrum Optycznym Pan Hilary. Właścicielka Centrum ze swojej strony dołożyła kolejne 1.000 zł. Za taką kwotę nowe okulary dostanie kilkoro dzieci z Placówki Opiekuńczo–Wychowawczej w Porszewicach.

Podczas pabianickiego finału WOŚP voucher wylicytował za 6.000 złotych **Przemysław Gała**, biznesmen z Pabianic. Taką kwotę wpłacił na konto orkiestry.

W piątek voucher przekazano w ręce podopiecznych placówki przy ul. Sejmowej. Przemysław Gała obiecał przekazać odzież dla podopiecznych placówki.

Książeczki opłat za c.o. w drodze

Spółdzielnia mieszkaniowa rozsyła nowe książeczki opłat za centralne ogrzewanie.

Jeszcze nie wszyscy dostali nowe książeczki z blankietami do opłat za c.o.

– Rozsyłamy je sukcesywne do mieszkańców bloków – informuje **Sławomir Urbańczyk,** rzecznik spółdzielni. – Blankietów jest sześć, na pół roku.

W pismach wysłanych do lokatorów PSM prosiła o dokonanie przedpłat za luty w dotychczasowych wysokościach.

Przypomnijmy, że pabianicka ciepłownia podniosła ceny za ogrzewanie od 6 lutego tego roku. O ile? O 19,52 procenta.

W ubiegłym roku były aż dwie podwyżki opłat za ogrzewanie mieszkań i ciepłą wodę w kranach. Skąd kolejna podwyżka po zaledwie 7 miesiącach?

– Wzrost spowodowany jest głównie wzrostem cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla o 50 procent, wzrostem cen miału węglowego o 17 procent, średnim wzrostem kosztów zakupu energii elektrycznej o 30 procent – tłumaczył nam **Krzysztof Mondzielewski**, prezes Zakładu Energetyki Cieplnej. – ZEC mimo podejmowanych starań zmierzających do optymalizacji kosztów, nie był w stanie przejąć wszystkich dodatkowych kosztów związanych z funkcjonowaniem infrastruktury ciepłowniczej i produkcją oraz dystrybucją ciepła do odbiorców.(g)

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Rozkład jazdy MZK dostosowano do godzin mszy w św. Maksymilianie

Zmiany w kursowaniu miejskich autobusów dotyczą głównie kursów w soboty wieczorem i w niedziele. W te dni jest dużo mniej pasażerów.

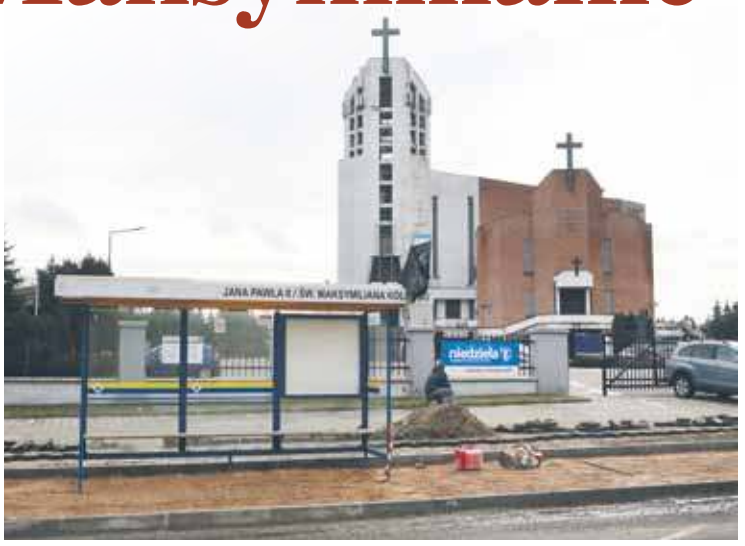

– Rozkłady jazdy zostały skoordynowane tak, aby wykorzystać różne linie obsługujące podobne trasy – uważa **Aneta Klimek**, rzecznik prasowy prezydenta miasta.

Została zwiększona liczba kursów na linii 5. Dzięki temu autobusy linii 1 i 5, łączące osiedle Piaski (w tym dworzec kolejowy i szpital), rejon cmentarza oraz osiedle Bugaj, nadal będą jeździły naprzemiennie co 20 minut.

– Zachowana jest rytmiczność odjazdów. Minuty odjazdów powtarzają się w kolejnych godzinach tak, aby z łatwością je zapamiętać – dodaje Klimek. – Przy zmianach rozkładów jazdy uwzględniono także postulaty mieszkańców związane z dostosowaniem godzin odjazdów linii 5 do zmienionych od stycznia godzin mszy św. w kościele św. Maksymiliana.

W niedziele autobusy linii 2 i 5 kursują ulicami „Waltera" Jankego, Nawrockiego i Roweckiego na przemian co 20 minut (były przerwy w kursach do 40 minut).

Autobusy linii 1, 4 i 6, obsługujące wspólnie relację osiedle Piaski – centrum – osiedle Bugaj, kursują w niedziele naprzemiennie co pół godziny.

Na linii 4 dotychczasowy kurs po godz. 17.00 z przystanku przy ul. 15. Pułku Piechoty „Wilków", który w soboty i niedziele był wykonywany tylko na skróconej trasie do dworca PKP, będzie realizowany na pełnej trasie do „Waltera" Jankego. Ulicą Moniuszki w soboty i niedziele w godzinach popołudniowych (po 17.00) jeżdżą autobusy linii 4 i 6 rytmicznie co godzinę, a nie co 80 minut, jak było wcześniej.

Dlaczego wprowadzono takie zmiany?

– Ograniczenia związane z pandemią powodują, że mniej pasażerów korzysta z transportu publicznego – tłumaczy rzeczniczka.

Skąd te informacje?

– Dzięki bramkom zliczającym zainstalowanym w autobusach hybrydowych mamy dane o liczbie pasażerów podróżujących autobusami na poszczególnych kursach. Liczba pasażerów najbardziej, bo o 1/3, spadła w niedziele i soboty. Dlatego od 5 lutego zmiany rozkładów dotyczą głównie sobót po południu i wieczorem oraz niedziel. W dniu powszednim korekty są niewielkie, zachowano prawie wszystkie kursy, które są w dotychczasowym rozkładzie jazdy. (g)

WC za złotówkę

Po wielu latach od rozpoczęcia budowy, szalet przy ul. Południowej nareszcie otwarty.

Pozwolenie na budowę toalety i pomieszczeń gospodarczych wydano w 2009 roku. Potem długo, długo było nic, aż w 2016 roku stanęły mury. Miasto wykosztowało się na nie, wówczas dając 85 tys. złotych. Budowa utknęła na tym etapie na kolejne lata, bo przybytku o powierzchni 80 m kw. nikt nie chciał wyremontować. Nawet za 300 tys. złotych, które udało się wygospodarować w miejskim budżecie. Aż do ubiegłego roku. Zeszłej jesieni za szukanie firmy budowlanej wziął się Zarząd Dróg Miejskich.

21 września udało mu się podpisać umowę z przedsiębiorstwem Bud–Had Antoniego Jędraszka, a dwa dni później teren przekazano wykonawcy. Budowlę zakończono przed świętami Bożego Narodzenia.

Z nowego WC można już korzystać, ale… W nagłej potrzebie można pocałować klamkę drzwi wejściowych. Dlaczego? Bo nadzorca zamknął je na klucz i pomaszerował w kierunku starej toalety stojącej na targowisku. Ta o dziwo jeszcze funkcjonuje.

Co udało się zmieścić w tym niewielkim budynku?

Z toalety „nówki–sztuki" skorzystamy (w dni rynkowe) za symboliczną opłatą – złotówkę, którą przyjmuje automat wiszący przy „bramce". Wewnątrz budynku są 3 kabiny WC dla kobiet i dwie dla mężczyzn oraz oddzielna toaleta dla niepełnosprawnych.

Wydzielono też trzy pomieszczenia dla inkasentów pobierających opłaty od handlujących na targowisku. Nad porządkiem czuwa oko kamery monitoringu – przed głównym wejściem, w korytarzu i nad umywalkami w męskiej i damskiej toalecie. (et)

reklama

eprasa.pl 4fa52ddbb9

ODESZLI

MARCIN MOROZ
23 stycznia. Miał 36 lat

ALEKSANDRA KNOP
26 stycznia. Miała 87 lat

ROMAN KATA
Nauczyciel
27 stycznia. Miał 77 lat

MAREK DALKOWSKI
Włókiennik, nauczyciel, działacz samorządowy
28 stycznia. Miał 84 lata

ROMUALD JÓZEFOWICZ
28 stycznia. Miał 90 lat
Pogrzeb 9 lutego
na cmentarzu komunalnym

MARIANNA MONKA
z domu HAŁAS
28 stycznia. Miała 91 lat

HENRYK STACHERA
28 stycznia. Miał 89 lat

TERESA KUCHLER
29 stycznia. Miała 83 lata

MARIANNA PĘCZEK
z domu NOWACZYŃSKA
29 stycznia. Miała 89 lat

HELENA KULETA
z domu GLAPA
29 stycznia. Miała 90 lat

REGINA LISOWSKA
z domu BŁASZCZYK
30 stycznia. Miała 89 lat

ALINA ŁUCZAK
30 stycznia. Miała 69 lat

BOGDAN JARZEMBOWSKI
31 stycznia. Miał 66 lat

ZBIGNIEW BĘBEN
1 lutego. Miał 65 lat

CZESŁAW CZAJKA
2 lutego. Miał 74 lata
Pogrzeb 9 lutego
na cmentarzu komunalnym

Zmarł druh Czesław Czajka

Był długoletnim członkiem i działaczem Ochotniczej Straży Pożarnej w Pabianicach. Zmarł nagle 2 lutego. Miał 75 lat.

Czesław Czajka był zawodowym strażakiem. Służył w zakładowej straży przy pabianickiej „żarówce". Od 1993 roku pracował w Komendzie Miejskiej PSP w Łodzi, gdzie był kwatermistrzem. W 2001 roku przeszedł na emeryturę. Nigdy nie stracił kontaktu z ochotnikami z OSP Pabianice. W przyszłym roku obchodziłby 60–lecie działalności w ochotniczej straży pożarnej. Był honorowym działaczem OSP oraz wieloletnim członkiem zarządu pabianickiej jednostki. W 2015 roku, w czasie 135. jubileuszu powstania OSP w Pabianicach, został odznaczony medalem honorowym im. Bolesława Chomicza. Strażakiem zawodowym był jego syn Radosław. Służył w PSP Pabianice. Starszy ogniomistrz w stanie spoczynku zmarł 16 maja 2021 roku.

Żegnaj, wychowawco

Zmarł Roman Kata, nauczyciel historii w Zespole Szkół przy ulicy św. Jana. Uczył przyszłe farmaceutki, elektroników i elektryków.

Baliśmy się go. Zanim we wrześniu 1974 roku pierwszy raz weszliśmy do pracowni historycznej w „elektryku", koledzy ze starszych klas lojalnie ostrzegali: profesor Kata jest piekielnie ostry, czujny i szybki. Jeśli nie wkułeś dat trzech rozbiorów Polski, lepiej idź na wagary. Nieuków, durniów i rozrabiaków Kata wywalał z lekcji na zbity pysk.

Był surowy, lecz sprawiedliwy. Na bodaj drugiej lekcji po wakacjach przebiegł między ławkami i rzutem oka sprawdził, kto robi notatki z wykładu – tak jak kazał przed tygodniem. Robiło tylko kilku. Reszcie postawił w dzienniku duże czerwone „pały" z wykrzyknikiem, a potem palcem wskazał drogę za drzwi pracowni. „Póki nie uzupełnicie braków w zeszytach, nie pokazujcie mi się na oczy!" – oznajmił. Od tamtej pory na jego lekcjach trzydziestu chłopa, wyższych od Romana Katy o głowę albo i dwie, siedziało cichutko jak trusie, sumiennie notując wszystkie ważne daty i wydarzenia.

Nazywaliśmy go „Małym Wielkim Człowiekiem", bo mimo wszystko miał serce i poczucie humoru. Wiedzieliśmy, że przed klasówką można do niego pójść i wyznać, jaki był powód nieprzygotowania do sprawdzianu. Byle powód był ważny, a wyznanie szczere. Łgarzom Kata nie darował.

Kiedyś znienacka pojawił się na asfaltowym boisku za szkołą i grzecznie spytał, czy może zagrać z nami w piłkę. A grał jak szatan: zaciekle, szybko, z poświęceniem. „Na boisku możecie wołać do mnie Roman" – pozwolił.

Kopcił jak parowozik wąskotorówki. Palił papierosy w drodze do szkoły, w pokoju nauczycielskim i harcerskim namiocie. Na wakacyjnych obozach rowerowych z garstką uczniów, jakie rok w rok prowadził od Szczecina po Toruń i od Torunia po Suwałki, Kata sypiał w malutkim namiocie. Co dwie, trzy godziny w tym namiocie błyskał ognik zapałki. Przez szczelinę tropiku co parę sekund wylatywała smuga papierosowego dymu, a na końcu stłamszony niedopałek „sporta" bez filtra. Chwilę później Kata znów zasypiał. Widywaliśmy to każdej nocy, stojąc na wartach przy bezcennych rowerach. Nam palić nie pozwalał. Dopiero po maturze dał się poczęstować „klubowym".

Obozy rowerowe z Romanem Katą były kursami przetrwania w PRL–u. Kata uczył nas, jak przeżyć dwa tygodnie z paroma puszkami konserw rybnych w plecaku, mielonką „turystyczną", finką, kocherem na denaturat i dziurawym namiotem bez szpilek wożonym na bagażniku roweru. My jeździliśmy po Polsce na wiecznie psujących się „karatach", „ukrainach" „kobuzach" i „rekordach", a nasz opiekun gnał starym składakiem z zapasową dętką za siodełkiem i ogromną kłódką do obrony roweru przed wszędobylskimi złodziejami.

Nigdy nie byliśmy głodni. W geesowskim sklepiku pod Golubiem–Dobrzyniem Kata umiał wyprosić trzy bochenki chleba i słoik dżemu, od gospodyni spod Białogardu kupił kopę jaj i wiadro wrzątku, a z masarni pegeeru pęto kaszanki i salceson. Wystarczyło na kolacje przy ognisku.

Za swych podopiecznych Kata dałby się pokroić i posadzić w areszcie. Kiedyś na biwaku w okolicach Piły skoczył z pięściami do dwóch osiłków, próbujących pobić harcerza z Pabianic, by zwędzić mu plecak.

Będziemy długo i pięknie Pana wspominać, Panie Profesorze.

uczeń

Pożegnaliśmy pana Krzysztofa

1 lutego na cmentarzu katolickim odbył się pogrzeb Krzysztofa Głowackiego. Miał 75 lat.

Był nauczycielem języka rosyjskiego i języka polskiego, a także wice– i dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 8 w latach 1984–1988. W 1989 roku został pierwszym dyrektorem największej szkoły podstawowej w Pabianicach, nowo powstałej SP 3 na Bugaju.

„Przez cały okres pracy, zarówno jako wicedyrektor, jak i dyrektor potrafił skonsolidować zespół nauczycieli. Doceniał pracę wieloletnich pedagogów, a młodych w sposób rzetelny, ale i po ojcowsku wprowadzał w arkana pracy nauczyciela. Nauczył nas, że nie tylko liczą się mierzalne efekty pracy, ale także współpraca i wzajemne zrozumienie". Takimi słowami pożegnali go koleżanki i koledzy z SP 8 i SP 3.

ODESZLI

WANDA TOMCZYŃSKA
z domu BEŚKA
3 lutego. Miała 73 lata
Pogrzeb 7 lutego
na cmentarzu ewangelickim

MIROSŁAW SIERACHAN
3 lutego. Miał 64 lata
Pogrzeb 9 lutego
na cmentarzu komunalnym

GRZEGORZ KACAŁA
3 lutego. Miał 71 lat

BARBARA GRAMSZ
z domu RATAJCZYK
4 lutego. Miała 88 lat
Pogrzeb 9 lutego
na cmentarzu katolickim

ZOFIA PAWICKA
z domu JUSZCZAK
4 lutego. Miała 91 lat
Pogrzeb 10 lutego
na cmentarzu komunalnym

ZDZISŁAWA KAPUŚCIŃSKA
z domu JEZIERSKA
4 lutego. Miała 77 lat
Pogrzeb 10 lutego
na cmentarzu komunalnym

EWA BILIŃSKA
z domu MĘDZIAK
4 lutego. Miała 61 lat
Pogrzeb 10 lutego
na cmentarzu komunalnym

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym
95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59
Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni
tel: 607 031 100
Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00
tel. (42) 215-12-60
www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS
U nas zapłacisz kartą

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Kwarantanna po nowemu. O co chodzi?

Ministerstwo Zdrowia wydało nowe rozporządzenie o czasie kwarantanny. Po nowemu ma trwać 7, a nie 10 dni. Kogo dotyczy ta zmiana.

Zawiłości nowych zasad wyjaśnia **Małgorzata Sumińska**, szefowa pabianickiego sanepidu.

– Owszem, kwarantanna skraca się, ale nie we wszystkich wypadkach – podkreśla.

A kogo i w jakich?

Jeśli w domu jest zakażony koronawirusem, a reszta domowników jest niezaszczepiona, wtedy ta jedna osoba chora jest poddana izolacji na tyle dni, ile zdecyduje lekarz.

– Teoretycznie izolacja trwa ustawowo 10 dni. Jeśli jednak po upływie tego czasu nadal chory ma objawy i źle się czuje, to wtedy lekarz ma prawo i obowiązek przedłużenia tej izolacji do momentu wyzdrowienia – wyjaśnia dyrektorka sanepidu.

Co z resztą domowników?

Niezaszczepiona rodzina pacjenta ma kwarantannę przez cały okres jego izolacji, plus 7 dni od jej zakończenia. W najlepszym przypadku jest to 17 dni.

– Jeśli izolacja chorego trwa dłużej, to 7 dni liczy się dopiero od momentu jej zakończenia – dodaje Sumińska.

Inaczej wygląda sytuacja, gdy rodzina chorego na Covid–19 jest w pełni zaszczepiona i nie ma objawów zakażenia.

– Współdomownicy następnego dnia po otrzymaniu przez chorego wyniku mogą zgłosić się na test. Jeśli będzie negatywny, kończy się im kwarantanna. Czyli mają ją 1 dzień – tłumaczy dyrektor Sumińska.

Kogo obejmie 7–dniowa kwarantanna?

Osobę, która miała kontakt z zakażonym, ale z nim nie mieszka.

Co zrobić, jeśli podejrzewamy u siebie zakażenie koronawirusem i mamy objawy choroby?

– Na pewno nie maszerujemy od razu do poradni, bo jesteśmy potencjalnym zagrożeniem – doradza dyrektor. – Próbujemy

umówić się na teleporadę. Mamy też możliwość zlecenia dla siebie testu PCR internetowo, bez bezpośredniego udziału lekarza. To najkrótsza droga.

Jak dodała Małgorzata Sumińska, nie każde przeziębienie to Covid.

– Jest sezon grypowy, wirusów krąży bardzo dużo. Nie wpadajmy od razu w czarną rozpacz, że mamy koronawirusa – pociesza dyrektor Sumińska. (et)

reklama

FERIE Z MOSIR–EM 2022

LEWITYN

Przez pierwszy i drugi tydzień ferii w dni robocze od poniedziałku do piątku organizowany będzie kulig w zależności od pogody i opadów śniegu
godz. 12.00–13.00

25 lutego, godz. 13.00 – ognisko z pieczonymi kiełbaskami na zakończenie ferii

HALA KOSZYKÓWKI I PŁYWALNIA

HALA KOSZYKÓWKI

15 lutego, godz. 10.00 (zbiórka) – turniej siatkówki dla szkół podstawowych. Rozpoczęcie zawodów o godz. 10.30

16 lutego, godz. 10.00 (zbiórka) – turniej w tenisie stołowym dla szkól podstawowych na małej hali koszykówki. Rozpoczęcie zawodów o godz. 10.30

17 lutego, godz. 10.00 (zbiórka) – turniej trójek koszykarskich dziewcząt dla szkół podstawowych. Rozpoczęcie zawodów o godz. 10.30

22 lutego, godz. 10.00 (zbiórka) – turniej trójek koszykarskich chłopców szkół podstawowych. Rozpoczęcie zawodów o godz. 10.30

23 lutego, godz. 10.00 (zbiórka) – turniej w tenisie stołowym dla szkól podstawowych na małej hali koszykówki. Rozpoczęcie zawodów o godz. 10.30

24 lutego, godz. 10.00 (zbiórka) – turniej siatkówki dla szkół podstawowych. Rozpoczęcie zawodów o godz. 10.30

- Zorganizowane grupy dzieci i młodzieży mogą bezpłatnie korzystać z hali, po uprzednim ustaleniu terminu z menedżerem sportu (Przemysławem Młynarczykiem – tel. 661 021 647) w godzinach 8.00–21.30 z wyłączeniem sobót i niedziel.
- Dzieci, młodzież oraz studenci za okazaniem legitymacji mogą zakupić bilety wstępu na basen w promocyjnej cenie 6,50 zł za godzinę od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30–14.00.
- Dzieci do lat 13 mogą przebywać na pływalni wyłącznie pod opieką osoby dorosłej.

Godziny otwarcia pływalni:
6.30–21.30 z wyłączeniem sobót i niedziel.

Na Zatorzu: tu zrobisz test na koronawirusa

Apteka przy Karniszewickiej 23 jako jedyna w Pabianicach robi bezpłatne testy na koronowirusa.

Minister Zdrowia zapowiadał, że bezpłatne testy wykrywające zakażenie koronawirusem będą dostępne we wszystkich aptekach od 27 stycznia tego roku.

Tego dnia na stronie internetowej ministerstwa znaleźliśmy informację, że w całej Polsce jest 64 takich aptek (gotowych nas testować). Potem dołączyło do nich drugie tyle. W Pabianicach 4 lutego pojawiła się jedna apteka. To apteka Na Zatorzu przy ul. Karnoszewickiej 23. Apteka specjalnie się przygotowała do tego zadania. Jest osobne wejście do pomieszczenia, gdzie się testuje chętnych. farmaceutki zostały przeszkolone i wyposażone w ochronne ubrania, maseczki, rękawiczki i przyłbice.

– Testy można zrobić od poniedziałku do piątku w godzinach 18.00–19.00, a w soboty od godz. 15.00 do 16.00 – mówi Aneta Strzelczyk,właścicielka apteki.– Gdyby jakaś firma, chciała przebadać pracowników, można się też umówić na wymazy w innym terminie.

Testy są bezpłatne. Chętni na testy muszą mieć ze sobą dowód osobisty, bo farmaceutki muszą wpisać ich dane i wynik testu w centralny system. Od razu jest widoczny dla sanepidu i lekarza pierwszego kontaktu.

Minimum 2 godziny przed badaniem: nie należy jeść, pić, żuć gumy, płukać ust i nosa, myć zębów, przyjmować leki,palić papierosów.

– Wymaz pobieramy z nosa i gardła. Wynik jest w ciągu 10–15 minut – wyjaśnia Aneta Strzelczyk. – Jeśli ktoś chce może poczekać na wynik. Można go też zobaczyć na koncie pacjenta.

Robienie testów na koronawirusa, to dla aptekarzy dodatkowa praca i jest refundowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Zapytaliśmy innych pabianickich farmaceutów dlaczego się nie zgłosili do robienia testów. W większości przypadków tłumaczono się trudnościami lokalowymi.

– Trzeba mieć osobne wejście i wyjście, dodatkowy pokój, przeszkoloną osobę i połączenie z systemem informatycznym– tłumaczyli farmaceuci.(g)

Muzyczne Pabianice na wystawie

Miejski Ośrodek Kultury przygotowuje wystawę fotograficzną ukazującą tradycje muzyczne naszego miasta.

– Pragniemy odświeżyć pamięć o ludziach, zespołach, wydarzeniach i sukcesach muzycznych związanych z naszym miastem – przyznaje **Maria Wrzos–Meus,** dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury. – To z Pabianic wywodzą się bardzo znane nie tylko w Polsce, ale i w Europie zespoły muzyczne oraz muzycy. Stąd pochodzi Proletaryat, Blue Haze, Smoogi Boogi czy Czarna Lista. Na całym świecie znany jest również pabianiczanin, dyrygent Krzysztof Urbański.

Historię muzyczną tworzą m.in. Henryk Debich czy Karol Nicze. To w naszym mieście działały takie znane chóry, jak: „Kościuszko", „Dzwon" czy seniorskie, które na swoim koncie mają zarówno szereg nagród lokalnych, jak i krajowych. Na karty historii lokalnej muzyki wpisała się też kapela podwórkowa „Dobrzanie" na czele z **Grzegorzem Małolepszym**.

– Prosimy pabianiczan o przejrzenie swoich fotograficznych archiwów domowych i podzielenie się z nami ich zawartością – dodaje dyrektorka MOK–u.

Zdjęcia wraz z ich opisem i danymi właściciela można dostarczać do placówki przy ulicy Kościuszki 14. Po zeskanowaniu, oryginały fotografii zostaną zwrócone.

– Przeglądanie zdjęciowych archiwów to niewątpliwie mrówcza praca, dlatego z tą prośbą zwracamy się już teraz, ponieważ wystawa wymaga dużego przygotowania – stwierdza Maria Wrzos–Meus.

Wystawa ma być gotowa wiosną. Po niej MOK chce również wydać folder pn. „Muzyczne Pabianice – historia". (Emi)

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Budować czas zacząć

Władze powiatu podpisały umowę ze spółką Ekonergia na budowę drugiej hali sportowej. Powstanie przy Zespole Szkół nr 1.

Podpisy pod umową złożyli starosta **Krzysztof Habura** oraz **Henryk Brzyszcz** ze strony powiatu, a prezes **Andrzej Szewczyk** i prokurent **Aneta Szewczyk** – ze strony spółki Ekonergia. Inwestycja warta jest ponad 15,5 mln złotych.

Wykonawcą (jako jedyna stanęła do przetargu) jest Grupa Ekonergia z Sierakowic Prawych (pow. skierniewicki), specjalizująca się w budownictwie pasywnym.

Jak ujawnił prezes Szewczyk, firma ma na swoim koncie 10 już zrealizowanych inwestycji, a 4 są w trakcie. Buduje też salę gimnastyczną przy szkole podstawowej w Mogilnie.

Budowa pabianickiej hali będzie w trybie „Zaprojektuj i wybuduj". Jej początek to dzień podpisania umowy, a koniec 28 lipca 2023 roku.

– To największa inwestycja w 20–letniej historii powiatu pabianickiego – stwierdził starosta Habura. – Hala stanie przy ZS nr 1 na miejscu zburzonych warsztatów szkolnych.

Teren ma 13.262 m kw. Pierwotnie Starostwo chciało tu wybudować krytą pływalnię i lodowiska. Niestety, na tę inwestycję nie znaleziono poparcia w rządzie i pieniędzy.

W listopadzie 2019 roku zdecydowano więc o budowie (dużo tańszej) hali sportowej. Jedna już jest przy ul. św. Jana i „pęka w szwach", tak duże jest zapotrzebowanie sportowców na miejsce do trenowania i rozgrywania meczów.

Nowa hala będzie służyła uczniom „mechanika" oraz klubom sportowym.

– Bardzo nas to cieszy, bo sala gimnastyczna w szkole jest za mała na nasze potrzeby – stwierdził **Paweł Szałecki**, dyrektor szkoły. – Podzielimy się nową halą z innymi szkołami.

W nowej hali znajdą się m.in. pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej o 20 m szerokości i 40 m długości z możliwością podziału na mniejsze boiska treningowe, szatnie, sanitariaty, pomieszczenia dla trenerów. Na zewnątrz hali powstanie ścianka wspinaczkowa oraz parking na 50 miejsc dla samochodów osobowych i 4 miejsca dla autobusów. Będą też stojaki na rowery.

Koncepcja projektowa zakłada, że będzie to budynek o bardzo niskim zapotrzebowaniu na energię. A to wszystko dzięki odpowiednio zaprojektowanym układom ścian, okien i przeszkleń w budynku. Ciepło odzyskiwane będzie również z wentylacji. Zamontowane zostaną pompy ciepła i ogniwa fotowoltaiczne. Te umieszczone zostaną na płaskim dachu.

Całkowita wartość inwestycji to 15.540.000 zł. Starostwo wykłada z budżetu 4.172.685zł, Polski Ład dołożył 10.348.245 zł, a wojewoda 1.019.070 zł.(g)

Kupiłeś auto. Nie musisz wymieniać „blach"

Od nowego roku zmieniły się przepisy rejestrowania używanych pojazdów oraz czasowego wycofania aut z ruchu

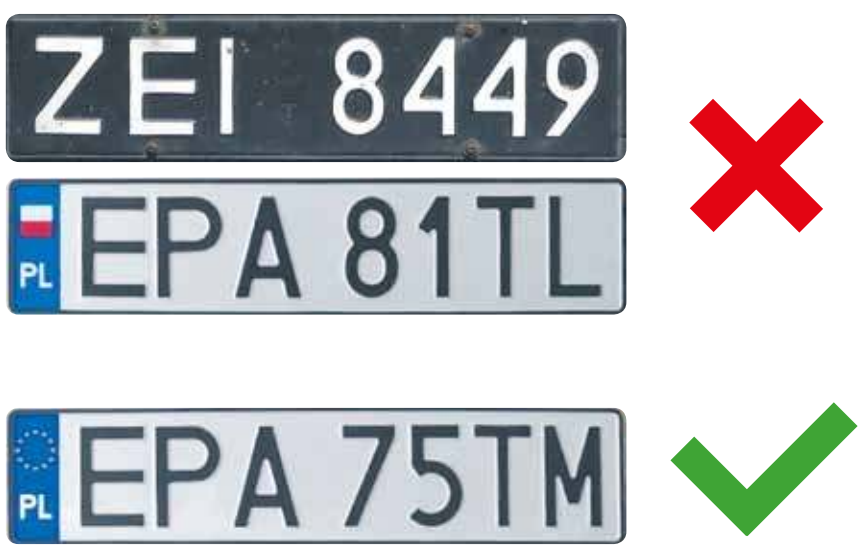

– Wprowadzamy ułatwienia dla kierowców i właścicieli pojazdów, kończymy z barierami administracyjnymi, które dotąd utrudniały życie wielu Polakom – poinformował niedawno Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury. – Dzięki tym zmianom wprowadzamy także realne oszczędności związane z rejestracją pojazdów.

Nowy przepis związany z rejestracją używanego samochodu daje możliwość zachowania tablic rejestracyjnych. Wystarczy złożyć wniosek o zachowanie tych dotychczasowych, nawet jeśli będą pochodzić z innej części kraju. Do tej pory taką możliwość miały tylko osoby, które mieszkały w tym samym powiecie, co poprzedni właściciel pojazdu. Ale… Nie wszyscy kierowcy będą mogli skorzystać z uproszczonych procedur. Po nowe „blachy" będą musieli pofatygować się do wydziału komunikacji kupujący starsze auta – z czarnymi tablicami, jak i z białymi, ale bez unijnych gwiazdek.

– Opłata za najczęściej wydawane tablice samochodowe to 80 zł. Dzięki pozostawieniu dotychczasowego numeru rejestracyjnego nie będzie trzeba jej ponosić – obiecał resort infrastruktury.

Warto pamiętać, że kupując samochód z tablicami zgodnymi z obowiązującymi przepisami i chcąc je zachować, musimy sprawdzić, czy są one czytelne i w dobrym stanie.

Kupujący auta z zagranicy będą musieli, jak dotychczas, wymienić tablice.

Od 31 stycznia obowiązują także nowe przepisy dotyczące tymczasowego wyrejestrowania pojazdu, np. na czas naprawy po wypadku. Auto można wycofać na minimum trzy miesiące, a maksymalnie na rok – pod warunkiem, że nie minęły trzy lata od poprzedniego wycofania pojazdu z ruchu. Rozwiązanie ma pozwolić właścicielom aut zaoszczędzić np. na kosztach ubezpieczenia. Nie unikną jednak – po wykonanej naprawie – kosztów badania technicznego.

Kolejne zmiany mają wejść w życie we wrześniu. Do historii przejdą też karty pojazdu i nalepki kontrolne z numerami rejestracyjnymi.

– Od 4 września 2022 r. nie trzeba będzie ponosić także opłaty za nalepkę kontrolną – w sumie, razem z opłatą ewidencyjną, da to 99,50 zł oszczędności – czytamy dalej w komunikacie resortu. (et)

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Katarzyna Giedrojć**, **Jacek Czekalski**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 4fa52ddbb9

ul. Łaska

Awantura o parking

Odkąd przy Delikatesach Centrum trzeba płacić za parkowanie, nie ma tam dnia bez pyskówek. Klienci wciąż zapominają, że teren jest prywatny. Pierwsza godzina darmowa, ale bilecik z parkomatu za szybą musi być – OBOWIĄZKOWO.

ul. Stary Rynek/Zamkowa

A prąd taki drogi…

Na nic miejskie oszczędności i nowe technologie. Niedawno urzędnicy trąbili o drastycznych podwyżkach energii elektrycznej dla miasta, a tymczasem uliczne latarnie świecą w dzień. Tak jest nie tylko w centrum miasta. Czytelnicy donoszą, że w innych dzielnicach Pabianic również. Chociażby w parku Wolności.

ul. 20 Stycznia

Tutaj już nie zjemy

Z mapy pabianickich miejsc, gdzie można było wrzucić coś na ząb, zniknął bar „Lawenda". Właściciele zwinęli interes w styczniu. Bistro z Bugaju serwowało m.in. dania polskiej kuchni. Wcześniej lokal zajmowała restauracja „Agama", która przeniosła się na ul. Piłsudskiego.

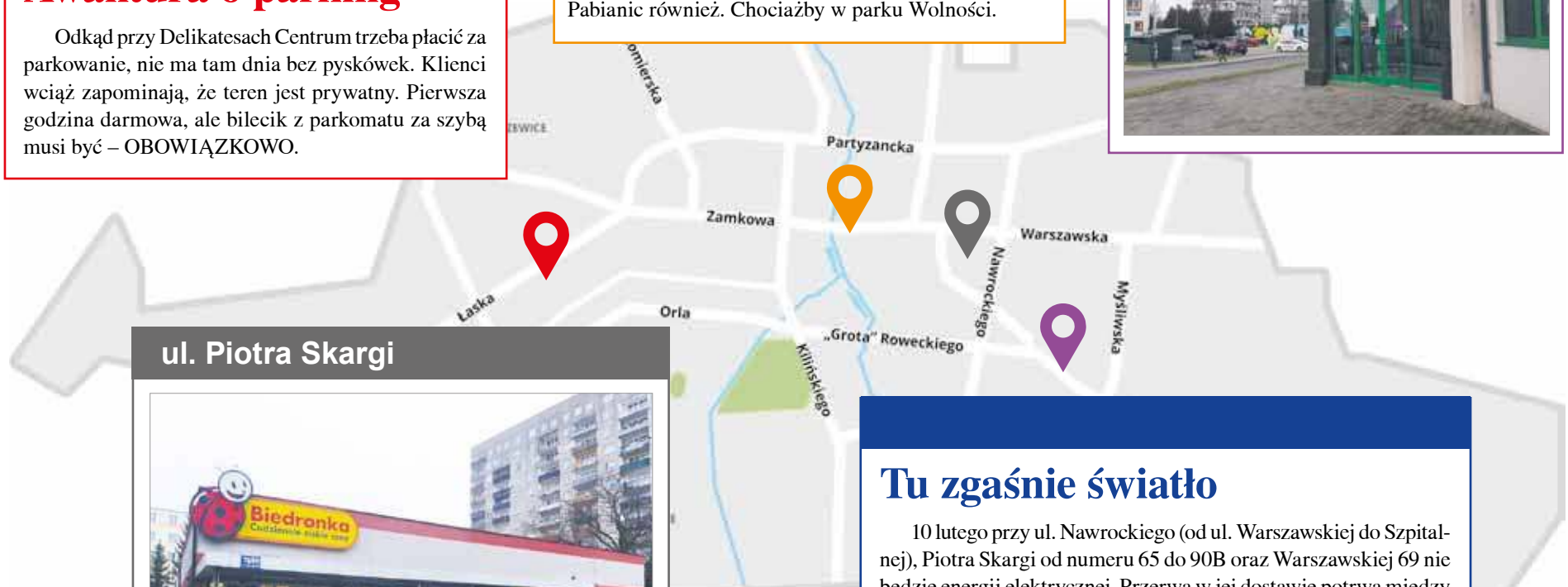

ul. Piotra Skargi

Kolejne podejście

Biedronka przy Piotra Skargi wreszcie doczekała się remontu, który pierwotnie miał odbyć się pod koniec października zeszłego roku. Z powodów technicznych wyszły z tego „nici". Sklep działał do 5 lutego. Po liftingu ma być większy, energooszczędny i komfortowy dla klientów.

Tu zgaśnie światło

10 lutego przy ul. Nawrockiego (od ul. Warszawskiej do Szpitalnej), Piotra Skargi od numeru 65 do 90B oraz Warszawskiej 69 nie będzie energii elektrycznej. Przerwa w jej dostawie potrwa między godziną 8.00 a 15.00. Powód – przegląd stacji energetycznej.

KINO TOMI ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

08.02 **O czym dzisiaj marzą zwierzęta** (dubbing) 11.30 • **Gierek** (PL) 12.30 • **Sing 2** (dubbing) 13.30 • **Miłość, sex & pandemia** (PL) 15.15, 19.30, 21.45 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 16.00 • **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** (PL) 17.30, 20.45 • **Zaułek koszmarów** (napisy) 18.00

09.02 **Zaułek koszmarów** (napisy) 12.00, 21.30 • **Sing 2** (dubbing) 14.00 • **Gierek** (PL) 14.30, 20.30 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 16.30 • **Miłość, sex & pandemia** (PL) 17.00, 19.15 • **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** (PL) 18.30

10.02 **O czym dzisiaj marzą zwierzęta** (dubbing) 13.00 • **Zaułek koszmarów** (napisy) 13.30, 20.15 • **Sing 2** (dubbing) 14.45 • **Miłość, sex & pandemia** (PL) 16.00, 19.00, 21.15 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 17.00 • **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** (PL) 18.15

11.02 **Śmierć na Nilu** (napisy) 12.00, 18.00 • **Miłość, sex & pandemia** (PL) 12.45, 21.00 • **O czym dzisiaj marzą zwierzęta** (dubbing) 14.00 • **Miłość jest blisko** (PL) 15.00, 19.00 • **Sing 2** (dubbing) 15.45 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 17.00 • **Krime story, love story** (PL) 20.20

12.02 **Clifford. Wielki czerwony pies** (dubbing) 10.30 • **O czym dzisiaj marzą zwierzęta** (dubbing) 10.00 • **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 12.45 • **Śmierć na Nilu** (napisy) 13.30, 18.00 • **Sing 2** (dubbing) 14.45 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 16.00 • **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** (PL) 17.00 • **Miłość jest blisko** (PL) 19.00 • **Krime story, love story** (PL) 20.30 • **Miłość, sex & pandemia** (PL) 21.00

13.02 **O czym dzisiaj marzą zwierzęta** (dubbing) 10.00 • **Clifford. Wielki czerwony pies** (dubbing) 10.30 • **Filonek Bezogonek** (dubbing) 12.00 • **Sing 2** (dubbing) 12.45 • **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 13.15 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 15.00 • **Krime story, love story** (PL) 15.15, 21.15 • **Miłość jest blisko** (PL) 17.00, 20.00 • **Śmierć na Nilu** (napisy) 17.30, 22.00 • **Miłość, sex & pandemia** (PL) 19.00

14.02 **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 10.30 • **Clifford. Wielki czerwony pies** (dubbing) 11.45 • **O czym dzisiaj marzą zwierzęta** (dubbing) 12.30 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 14.00 • **Sing 2** (dubbing) 14.15 • **Miłość jest blisko** (PL) 16.00, 20.15 • **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** (PL) 16.30 • **Krime story, love story** (PL) 18.00, 22.00 • **Śmierć na Nilu** (napisy) 18.30 • **Miłość, sex & pandemia** (PL) 21.00

eprasa.pl 4fa52ddbb9

74–latka chciała wysadzić blok w powietrze

Kobieta odkręciła kurki kuchenki gazowej i próbowała podpalić papierosa. Strażnicy miejscy w porę dotarli do jej mieszkania.

Działo się to 4 lutego na Wileńskiej. Było po godz. 16.00, gdy patrol strażników miejskich wezwali lokatorzy bloku. Ich sąsiadka dziwnie się zachowywała. Kobieta mieszkająca na parterze stała w otwartym oknie i krzyczała na cały głos. Groziła, że wysadzi blok w powietrze. Przez okno wyrzucała przed blok różne przedmioty ze swojego mieszkania.

Gdy strażnicy weszli do klatki schodowej, poczuli zapach nawaniacza do gazu. Szybko odkryli jego źródło. Okazało się, że kobieta odkręciła kurki w kuchence i nie zapaliła gazu.

Funkcjonariusze szybko weszli do mieszkania 74–latki i zakręcili kurki. Przewietrzyli pomieszczenia i starali się uspokoić kobietę.

– Mieliśmy już wcześniej problemy z tą panią, ale nie aż takie – ujawnił **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej. – Tym razem niewiele brakowało, a blok wyleciałby w powietrze. Kobieta próbowała zapalić papierosa.

74–latka wyznała strażnikom, że celowo odkręciła gaz, bo chciała doprowadzić do tragedii.

– Wiemy, że ta pani jest chora psychicznie – dodaje komendant.

Strażnicy wezwali pogotowie ratunkowe. Medycy przewieźli 74–latkę do szpitala.

Przebywa na oddziale psychiatrycznym i pewnie szybko z niego nie wyjdzie.

– Na razie możemy spać spokojnie, ale co będzie, jak wróci do domu – obawiają się sąsiedzi starszej pani. – To taka porządna kobieta. Mąż zmarł kilka lat temu. Syn mieszka za granicą. Jej stan psychiczny znacznie się pogorszył. Ale co my mamy zrobić.

O problemie z chorą lokatorką bloku strażnicy poinformowali dzielnicowego i administrację spółdzielni mieszkaniowej. (ET)

Biją i kopią w samoobronie

Strażnicy miejscy uczą pabianiczanki, jak się bronić przed napastnikiem.

Po czteroletniej przerwie ruszyły zajęcia z cyklu „Kobieta bezpieczna**”.** Na zajęcia z samoobrony do hali sportowej u zbiegu ulic Orlej i Mariańskiej przyszło 15 kobiet.

– Mają od 20 do 50 lat i jeden cel. Chcą się czuć bezpiecznie – mówi **Tomasz Makrocki**, komendant pabianickich strażników.

To on poprowadził pierwszą lekcję samoobrony. Zaczął od rozgrzewki.

– Chciałem też zobaczyć, w jakiej kondycji sportowej są kursantki – opowiada komendant. – Nie chciałbym, żeby ktoś nabawił się kontuzji, tylko żeby się poruszał i zdobył umiejętności, które mogą przydać się w życiu.

Panie ćwiczyły w parach m.in. prawidłowe wyprowadzanie prostych ciosów i kopnięć. Był też pokaz, jak używać w razie zagrożenia gazu pieprzowego. Nikt nie używał prawdziwego gazu, a jego zamiennikiem na czas ćwiczeń były dezodoranty.

– Pojemnik z gazem, do samoobrony, powinna mieć w torebce każda kobieta, która nie czuje się bezpiecznie, wracając z pracy wieczorem do domu – uważa Makrocki. – Wiadomo, że w życiu bywa różnie, a taki przedmiot może pomóc zażegnać niebezpieczną sytuację.

Tomasz Makrocki wie, co mówi. Sam jest po kursach sztuk walki. W swoim życiu zawodowym był policjantem w jednostkach antyterrorystycznych, służył w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

– Jak dotąd nie było w naszym mieście przypadków napaści na kobiety, ale warto dmuchać na zimne – dodaje komendant. – Na naszych zajęciach nikt nie zrobi z pań mistrzyń sztuk walki, ale jeżeli będą umiały wyprowadzić odpowiednio cios lub kopnięcie w razie zagrożenia, to przeciwnik będzie zaskoczony na tyle, że uda się np. uciec.

Sobotnie zajęcia miały wyłącznie formę praktyczną, ale jak usłyszeliśmy od komendanta Straży Miejskiej, kolejne będą wzbogacone o część teoretyczną. Wykłady poprowadzą specjaliści m.in. od spraw związanych z przemocą w rodzinie.

Warsztaty są bezpłatne i będą odbywały się cyklicznie – najprawdopodobniej co sobotę.

Co o akcji Straży Miejskiej sądzą pabianiczanki?

– To bardzo dobry pomysł. Zdecydowałam się wziąć w niej udział dla własnego bezpieczeństwa – mówi Anna, jedna z uczestniczek. – Nie poszłam na poprzednie zajęcia, więc stwierdziłam, że teraz nie przepuszczę takiej okazji. Będę przychodziła systematycznie i zabiorę następnym razem ze sobą córkę. (team)

60–letnia kobieta i 9–letnie dziecko potrącone na ulicy

Do wypadków doszło na ul. Wileńskiej i ul. Moniuszki. Ranne przewieziono do szpitali. Kierowcom policja zatrzymała prawa jazdy.

Do tych wypadków doszło jednego dnia, w ubiegły czwartek. Pierwszy zdarzył się po godzinie 8.00 na ul. Wileńskiej. Toyota potrąciła na przejściu dla pieszych 9–letnią dziewczynkę. Autem kierował 73–letni mężczyzna.

Do rannego dziecka wezwano pogotowie ratunkowe. Po wstępnych oględzinach ratownicy medyczni zdecydowali o przewiezieniu dziewczynki do szpitala.

Kierowcę przebadano alkomatem. Urządzenie nie wykryło alkoholu w jego organizmie. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy. Niebawem okaże się, czy czeka go sprawa w sądzie.

Tego samego dnia po godzinie 18.00 doszło do kolejnego wypadku, w którym poszkodowana była także piesza. Było to u zbiegu ul. Moniuszki i Bohaterów, obok siedziby Teen Challenge. Po oznakowanym przejściu dla pieszych szła kobieta. Była w połowie „zebry”, gdy uderzyło w nią audi. Za kierownicą siedział 33–letni pabianiczanin.

– Widziałem to zdarzenie – mówi Ireneusz Jażdżewski, prezes stowarzyszenia TC. – Usłyszałem huk. Samochód jadący od strony ronda zatrzymał się, by przepuścić tę panią. Sprawca jechał Moniuszki w stronę Kilińskiego. Nawet nie hamował.

Jak dowiedzieliśmy się od Ireneusza Jażdżewskiego, 60–latka jest podopieczną Teen Challenge. Szła właśnie do stowarzyszenia po paczkę żywnościową, gdy doszło do wypadku.

Poszkodowaną z urazem głowy i ręki przewieziono do szpitala im. Kopernika w Łodzi. Prześwietlenie wykazało, że ma złamany obojczyk.

– Założono jej gips, nie czuje się zbyt dobrze, ale po badaniach wróciła do domu – dodaje prezes stowarzyszenia.

Policjanci przebadali kierowcę audi alkomatem. Był trzeźwy. – O karze dla 33–latka zdecyduje sąd. Mężczyźnie zatrzymano do rozprawy prawo jazdy – poinformowała podkom. **Ilona Sidorko** z pabianickiej komendy policji.

Pabianiczanie od dawna skarżą się na kiepsko oświetlone przejścia dla pieszych na ulicy Moniuszki. Zła widoczność, zwłaszcza kiedy zapada zmrok i jest pochmurnie, nie sprzyja bezpieczeństwu pieszych i zmotoryzowanych.

Władze miasta miały w planach doświetlenie przejść dla pieszych w sześciu miejscach. Jak zwykle, zabrakło pieniędzy na ich realizację. Żądania wykonawców były zbyt wysokie. Zmodernizowane zostaną przejścia dla pieszych w dwóch lokalizacjach: na skrzyżowaniu ul. Moniuszki i Tkackiej oraz jedno na wysokości posesji ul. „Waltera” Jankego 8. W zakres prac wejdzie doświetlenie pasów, oznakowanie pionowe i poziome oraz wymiana nawierzchni.

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Od rozgrzanej rury pieca zapalił się drewniany strop

foto: Kamil Misiek

Pożar wybuchł w budynku przy ul. Zgoda 2. Lokator sam próbował go ugasić, poparzył się.

Zgłoszenie wpłynęło w poniedziałek o godz. 21.35. Na ul. Zgoda 2 pojechało 5 wozów straży pożarnej. Paliło się w mieszkaniu na drugim piętrze. Ogień i dym widać było z ulicy. Płomienie i dym pokazały się na dachu budynku. Istniało podejrzenie, że przyczyną może być zwarcie instalacji elektrycznej. Odłączono dopływ prądu.

– Strażacy wchodzili do zadymionego mieszkania w aparatach powietrznych. Kierujący akcją poprosił o wsparcie. Istniało zagrożenie, że ogień będzie się rozprzestrzeniać – mówi asp. **Mariusz Milczarski**, dyżurny operacyjny w PSP Pabianice.

Paliło się w mieszkaniu nr 7 na drugim piętrze. Lokator, u którego wybuchł pożar, był poparzony.

– Zgłosił nam poparzenie ręki – informuje dyżurny.

Strażacy założyli mu opatrunki żelowe na poparzoną rękę i udzielili wsparcia do czasu przybycia ratowników medycznych. 52–latek został przewieziony do pabianickiego szpitala.

Z budynku ewakuowano lokatorów.

– Nasze zadanie polegało na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Podano jeden prąd w natarciu i odłączono napięcie – opowiada strażak.

W walce z żywiołem strażacy musieli rozebrać 4 m kw. płonącej drewnianej ściany i 7 m kw. sufitu. Do sprawdzenia, czy w ścianach nie ma zarzewia ognia, użyto kamer termowizyjnych. Sprawdzono też stężenie tlenku węgla w budynku. Było zerowe. Do mieszkań wrócili lokatorzy.

Przyczyną pożaru, zdaniem strażaków, było niewłaściwe użytkowanie pieca węglowego, którym lokator ogrzewał mieszkanie. Brak było izolacji termicznej rury odprowadzającej gazy ze spalania do komina.

Straty spowodowane pożarem oszacowano na 40 tysięcy złotych. 35 tysięcy to straty w spalonym mieszkaniu. Na 5 tysięcy oszacowano straty w mieszkaniu na pierwszym piętrze, które uległo zalaniu podczas gaszenia.

W akcji gaśniczej brało udział 18 strażaków z JRG i OSP w Pabianicach. Było też wsparcie OSP Wola Zaradzyńska i OSP Piątkowisko.(team)

Jak dobrze mieć taką sąsiadkę

85–letnia seniorka upadła, raniąc się dotkliwie w głowę. Z pomocą przyszła sąsiadka – policjantka.

Policjantka z wydziału prewencji pabianickiej policji dała przykład empatii i wyszkolenia w pierwszej pomocy.

Funkcjonariuszka pracuje w Pabianicach, a mieszka w Konstantynowie. Właśnie w jej domu doszło do wypadku, w którym obrażenia odniosła starsza pani. Policjantka usłyszała hałas na klatce schodowej i wyszła sprawdzić, co się stało. Na pierwszym piętrze, w kałuży krwi leżała jej 85–letnia sąsiadka. Była nieprzytomna.

– Policjantka sprawdziła czynności życiowe kobiety i wezwała pogotowie ratunkowe. Do czasu przyjazdu ratowników uciskała ranę na głowie specjalistyczną opaską. Staruszkę przykryła kocem termicznym – relacjonuje podkom. **Ilona Sidorko**, rzeczniczka pabianickiej komendy policji. – Pomagali jej inni sąsiedzi.

Gdy starsza pani odzyskała świadomość, policjantka utrzymywała ją w pozycji bezpiecznej do czasu przyjazdu ratowników medycznych. 85–latkę zabrano do szpitala. Tam opatrzono i zszyto ranę głowy. Kobieta tego samego dnia wróciła do domu.

– Każdy policjant, już w czasie szkolenia zawodowego – na początku służby – musi zaliczyć kurs udzielania pierwszej pomocy – dodaje podkom. Sidorko.

Stłuczka za 115 tysięcy

Zderzyły się fiat i jeep. Grand Cherokee wart był 100 tysięcy złotych.

Do zderzenia osobówek – fiata doblo z jeepem grand cherokee – doszło we wtorkowy wieczór na ul. Arkuszyńskiego. Na pomoc ruszyła straż pożarna (7 strażaków), pogotowie ratunkowe i policja.

Winę za stłuczkę ponosi kierująca fiatem, która nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu przez skrzyżowanie.

– W kolizji uczestniczyły dwa auta i trzy osoby. Wszystkie opuściły rozbite samochody przed przyjazdem służb ratunkowych – powiedział starszy kapitan **Michał Kuśmirowski** z komendy PSP w Pabianicach. – Jednej z kobiet jadących fiatem – 33–latce – opatrzono ranę ręki. Ratownicy medyczni zdecydowali, że hospitalizacja nie jest konieczna.

Strażacy zepchnęli rozbite pojazdy z jezdni, bo blokowały przejazd przez skrzyżowanie. Sorbentem zneutralizowali płyny eksploatacyjne, które wyciekły na drogę.

Straty w tym zdarzeniu oszacowano na 115 tys. złotych, z czego 100 tys. w jeepie i 10 tys. w doblo. Ucierpiał także słup oświetleniowy (5 tys. złotych).

Ścigał go Interpol

Poszukiwany za zabójstwo Bułgar zatrzymany (przypadkowo) w Pabianicach.

40–latek podejrzany o uszkodzenia ciała ze skutkiem śmiertelnym, a także zabójstwo, do którego doszło na terenie Bułgarii, wpadł w ręce stróżów prawa w naszym mieście.

Było to 28 stycznia po godzinie 10.00 na skrzyżowaniu ulic Świetlickiego i Nawrockiego. Policjanci z drogówki dali znak do zatrzymania kierowcy volkswagena golfa. Chcieli przeprowadzić rutynową kontrolę trzeźwości kierowcy. Badanie wykazało, że 40–latek za kierownicą był trzeźwy, ale nie miał prawa jazdy.

Po sprawdzeniu jego danych w policyjnym systemie okazało się, że jest poszukiwany przez Interpol. Trafił do policyjnego aresztu.

– Z zatrzymanym obywatelem Bułgarii przeprowadzone zostaną czynności procesowe na terenie kraju, gdzie doszło do zbrodni. O jego losie zadecyduje sąd – poinformowała podkom. **Ilona Sidorko** z pabianickiej komendy policji.

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Michał Pietrzak – człowiek orkiestra

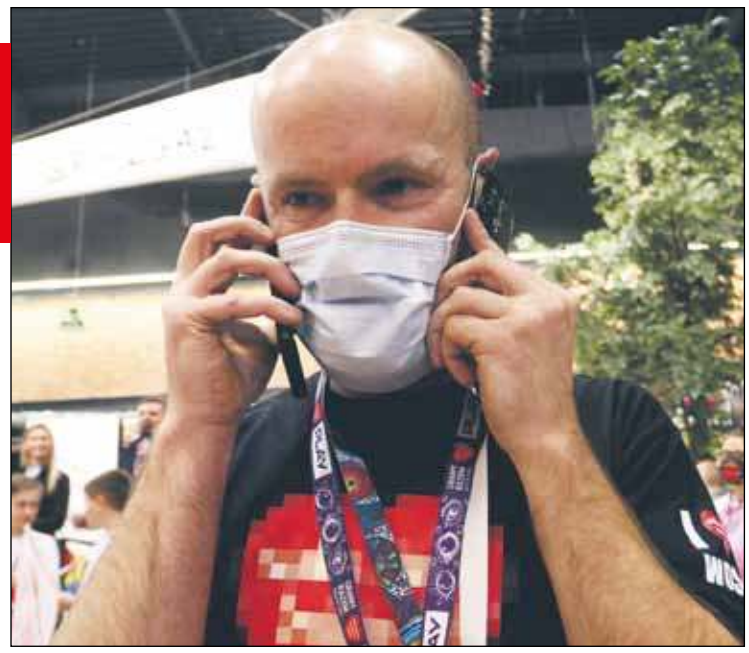

Zorganizował rekordowy finał WOŚP, choć nie wszystkie imprezy mogły się odbyć z powodu niesprzyjającej pogody. Na ulice miasta wyszło 320 wolontariuszy. Orkiestra zebrała rekordową kwotę 301.000 zł, a liczenie wciąż trwa

Do tej pory Pietrzak znany było jako działacz społeczny i polityczny. Początkowo działał w „Wiośnie", a później w pabianickiej Lewicy. Walczył m.in. przeciwko znęcaniu się nad zwierzętami na fermie norek, organizował happeningi proekologiczne i działał na rzecz potrzebujących i wykluczonych społecznie. Wydawało się jednak, że osoba znana ze „świata lokalnej polityki" nie powinna prowadzić takiej imprezy jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wcześniej akcją od początku do końca zarządzali harcerze. Skąd wziął się pomysł na Pietrzaka?

– Był problem z szefem sztabu, bo Maciek dostał nową pracę. Wiedział, ile czasu wymaga organizacja takiej imprezy i bał się podjąć w nowych okolicznościach tego wyzwania. Ja akurat byłem wolny. Zadzwonili do mnie w listopadzie. Było już dość późno, ale obiecali, że pomogą. Zgodziłem się – opowiada Michał Pietrzak.

Pierwsze kroki

Wcześniej orkiestrę zaczynano organizować przed wakacjami. Zwykle wtedy szukano głównych wykonawców i prowadzono wstępne rozmowy. Gdy Pietrzak został szefem sztabu, wszystko musiał robić naraz. Nie było harmonogramu działań, bo nie było na to czasu. Na początku były trzy zasadnicze problemy.

– To zorganizowanie sceny, artysty i finansów – wylicza.

Osoby, które wcześniej pracowały przy organizacji finału, nie zawiodły. Każdy miał swoją działkę i za nią odpowiadał. Nie obarczano Pietrzaka szczegółami wszystkich imprez towarzyszących. Nikt nie przychodził do niego z małymi problemami. Każdy koordynator swoje sprawy rozwiązywał sam. Tymczasem Pietrzak uruchomił swoje dawniejsze i bliższe znajomości.

– Wysłaliśmy ze sto pięćdziesiąt maili do wielu firm, do wszystkich, które były poprzednio i do tych, które znaleźliśmy w wyszukiwarkach. Większość odpisała, część się włączyła. Nie wszystkie dały pieniądze, ale pomoc w organizacji, świadczenie różnych usług, już tak. Ostatecznie przy tym finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy współpracowało z nami aż 56 firm partnerskich. Można porównać, że przy wcześniejszych finałach było ich średnio 20 – mówi Joanna Pietrzak, koordynatorka sztabowego marketingu.

Do tego tradycyjnie kasą sypnęły władze miasta i powiatu pabianickiego.

Czemu „Tkalnia"?

Przez ostatnie kilka lat WOŚP „grała" głównie w centrum handlowym „Echo". Wcześniej przez wiele lat była obecna na Starym Rynku. Tym razem organizatorzy zdecydowali się zrobić imprezę na parkingu centrum handlowego „Tkalnia".

– Zdecydowały względy bezpieczeństwa, które przy organizacji imprezy masowej odgrywają najważniejszą rolę. Z powodu remontów ulic do centrum „Echo" jest teraz trudniej dojechać. Mowa tu na przykład o straży pożarnej czy karetce pogotowia, w razie gdyby się coś wydarzyło – wyjaśnia szef pabianickiego sztabu WOŚP.

Pierwszy raz wolontariusze dostali pomieszczenie kilka dni przed finałem.

– To nam bardzo ułatwiło pracę w sam dzień finału. Poza tym mieliśmy swoje miejsce – mówi Kamila Kot, wolontariuszka WOŚP.

Dostali puste pomieszczenie.

– Wtedy wszedł Krzysztof Baj, nasz kwatermistrz. Coś pomierzył, pooglądał i na drugi dzień stanęły tam meble, stoły, meblościanki – dodaje Pietrzak. – To było niesamowite.

Odwołane imprezy

Nie wszystko poszło zgodnie z planem. Pierwszym problemem była pandemia. Dla wielu imprez powstały specjalne regulaminy dotyczące przestrzegania obostrzeń. Nie wszystko się dało. Wolontariusze ubolewali nad tym, że musieli odwołać festyn „Dzieci Dzieciom".

– To była impreza, która przez wszystkie lata cieszyła się ogromną popularnością. Niestety, nie dało się przeskoczyć tego, że nad dziećmi się nie zapanuje. Tu nie działa przepis zachowania dystansu – wyjaśnia Pietrzak.

Wtedy jeszcze szef sztabu nie wiedział, że przyjdzie mu podjąć trudniejsze decyzje. Powodem nie była pandemia, a pogoda. Silny wiatr wiał już od soboty. Co chwilę przychodziły alerty informujące o niebezpieczeństwie. W niedzielę rano sztab zdecydował się odwołać bieg „Policz się z cukrzycą". Impreza rok temu z powodu pandemii odbywała się wirtualnie. W tym roku pabianiczanie biegali indywidualnie. Odwołano też morsowanie. Najtrudniejsza była decyzja, co zrobić z finałem. Początkowo próbowano jak najbardziej opóźnić początek imprezy.

Odwołano koncert zespołu, który miał się pojawić na scenie jako pierwszy, drugi zespół przełożono na koniec. Jednak wiatr się nie uspokajał. Przewrócił się namiot nad reżyserką. Wiatr rozbił dwa głośniki.

– Były spore koszty, ale mimo to odpowiadający za scenę byli zdeterminowani i powiedzieli, że chcą, aby finał się odbył. Ja już się wtedy naprawdę bałem – opowiada Pietrzak. – Decyzja zapadła. Koncert został odwołany. Za kulisami mówiło się, że to „klątwa Kamieniaka", co znaczyło, że trzeba swój pierwszy finał odwołać. Tak naprawdę przez cały czas miałem od niego wielkie wsparcie. Inaczej zginąłbym w papierach. Dariusz pomógł mi w załatwieniu całej dokumentacji.

Tymczasem ekipa Patrycji Markowskiej – gwiazdy finałowego wieczoru, była już w Pabianicach. Przyjechało 15 osób. Samej artystki jeszcze nie było.

– Mimo odwołania koncertu, oddali zaliczkę i pokryli koszty przyjazdu – dodaje Pietrzak.

To było super

W pabianickiej „Orkiestrze" wzięło udział 320 starszych i młodszych wolontariuszy. Z dziećmi – wolontariuszami chodzili rodzice. Wielu z kwestujących przebrało się za postaci z bajek czy za zwierzątka.

Finał zainaugurowano meczem pokazowym „WOŚP Team" kontra „Przyjaciele Orkiestry". Od tego momentu się zaczęło.

– Koncert w Zielonej Górce to była jedna z najlepszych imprez tego finału. Do tego przyjechał do nas Skiba. Ludzie byli zaskoczeni, że udało nam się ściągnąć do Pabianic takich artystów. Sami byliśmy zaskoczeni – opowiada Pietrzak.

Z powodzeniem odbył się Maraton Zumby i zajęcia z jogi. Każda z imprez towarzyszących przyniosła sporo gotówki dla WOŚP.

Finał ostatecznie, na szybko, zorganizowano na małej scenie wewnątrz Tkalni. Prowadził go Piotr Chrabelski, harcerz, wcześniej również organizator pabianickich finałów WOŚP. Zrobił wielkie show. Licytowano przedmiot za przedmiotem. Największym przeżyciem była jednak licytacja złotego serduszka.

– Już wcześniej zadzwonił do mnie anonimowy telefon i powiedział, że do 10 tysięcy mogę licytować w jego imieniu. Ostatecznie to, co działo się na scenie podczas tej licytacji, jest nie do opisania. A ja jestem bardzo zadowolony zarówno z kwoty, jaką osiągnęło serduszko, jak i z pieniędzy, które udało nam się zebrać podczas finału – podsumowuje Michał Pietrzak.

Unikatowe złote serce ufundował pan Rafał, właściciel firmy Och!. To rodzinna tradycja. W 1997 roku złote serce na WOŚP przekazał pan Henryk, tata tegorocznego darczyńcy. Serduszko ostatecznie poszło za 51 tysięcy zł.

W niedzielę na scenie wystąpił zespół @I INNI.

Co dalej?

– Będzie jeszcze jedna impreza – zapewnia Pietrzak. – Dogadamy termin z Patrycją Markowską i zrobimy to, co miało być, ale wiosną. Chcemy, aby ten koncert był podziękowaniem dla wolontariuszy i firm, które z nami współpracowały.

Będzie też koncert zespołu @I INNI. Odbędzie się w kinie Tomi dzięki inicjatywie Konrada Borowczyka, członka zespołu. Podczas aukcji wylicytował on wynajęcie kina na 4 godziny.

– To będzie nasza wewnętrzna, sztabowa impreza – dodaje Pietrzak.

Nadal trwa liczenie orkiestrowych pieniędzy. Na razie mamy 301 tysięcy złotych. Jest to rekord Pabianic w zbiórkach na rzecz WOŚP. Trwają jeszcze aukcje internetowe. Można przypuszczać, że będzie minimum 15 tysięcy złotych więcej. Ostateczną kwotę poznamy pod koniec lutego. Do tego czasu pieniądze przeliczy bank.

A co robi szef sztabu? Michał Pietrzak musi teraz odespać finał. Przez kilka nocy z rzędu, jak mówi, „prawie nie spał".

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Ma kota na punkcie morza

Pabianiczanin Andrzej Placek to wilk morski. Samotnie opłynął kawał świata. W rejsie przez 7 lat towarzyszyła mu kotka Tosia. O tym, jak emeryt wyruszył w rejs, a łaciaty kociak został kotem morskim, żeglarz opowiedział w „Dzień Dobry TVN”

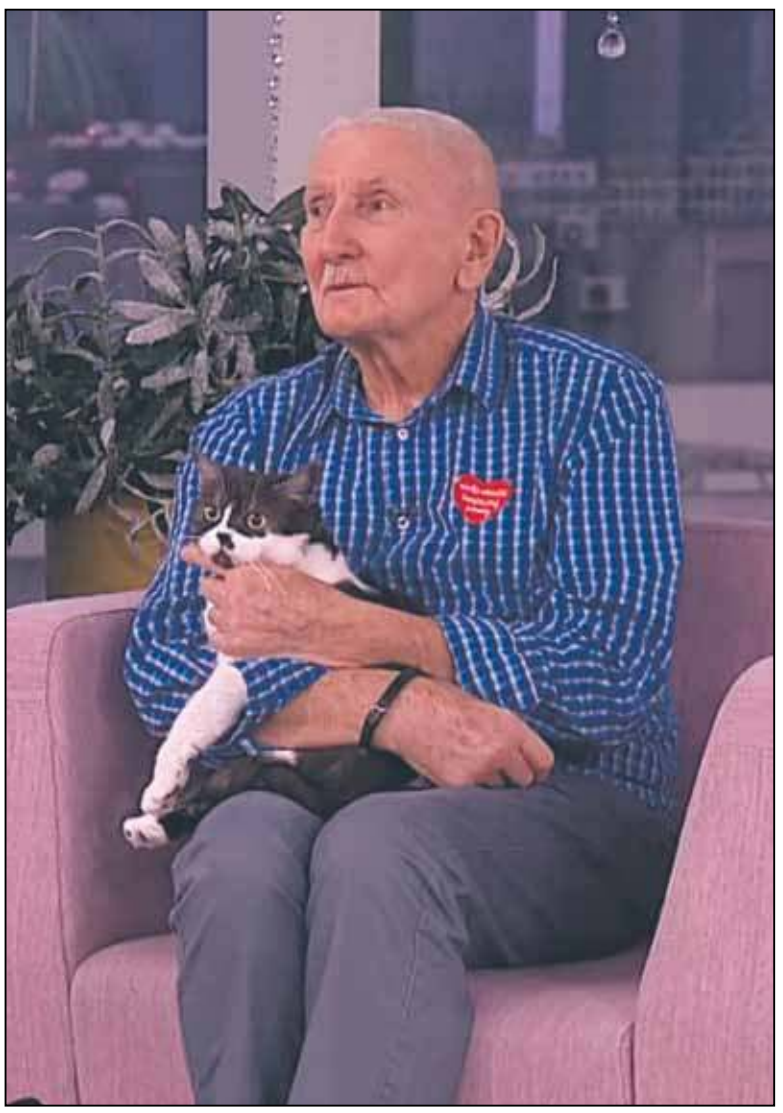

71–letni Andrzej Placek urodził się w mieście nad Dobrzynką. Do morza stąd jest ponad 350 kilometrów. W rodzinie Placków nie było tradycji żeglarskich. Sam nie wie, skąd mu się wzięła miłość do morza.

– Pewnego dnia pojechałem do Świnoujścia i zdałem do szkoły morskiej – wspomina.

To była Szkoła Rybołówstwa Morskiego. Ukończył ją w 1969 roku, a przez kolejne 40 lat pływał na statkach po morzach świata, zdobywając kolejne stopnie (od młodszego rybaka, przez rybaka, starszego rybaka, do bosmana). 20 lat poświęcił na rybołówstwo dalekomorskie (praca dla szczecińskiego przedsiębiorstwa „Gryf”), a następne 20 lat pływał na kontraktach pod obcą banderą. W międzyczasie ukończył kurs oficerski w Wyższej Szkole Morskiej i w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

Śladem Opty

Placek marzył o samotnym rejsie dookoła świata śladami legendarnego Leonida Teligi. Żeglarza–samotnika poznał w styczniu 1969 roku w Dakarze. Statek, na którym Placek odbywał praktyki studenckie, stanął obok jachtu Opty, którym Teliga płynął samotnie dookoła świata.

Pabianiczanin swoje marzenie spełnił dopiero po przejściu na emeryturę. Miał wtedy 63 lata i siedział na emeryturze w Anglii. Skąd pomysł, żeby udać się w taką podróż?

– A co miałem robić? Siedzieć w domu z pilotem? To nie w moim stylu – wyznał Andrzej Placek. – Popłynąłem śladem Teligi, kropka w kropkę.

W 2008 roku udało mu się kupić własny jacht z lat 60. podobny do tego, którym pływał Leonid Teliga. Sam go wyremontował i w tym samym roku wyruszył z Anglii.

Potem była Francja, Hiszpania, Portugalia, Teneryfa, Wyspy Zielonego Przylądka, Barbados i Guadeloupe.

Czworonożny załogant

Zatrzymywał się po drodze na dłużej, by zarobić na dalszą drogę. 6 miesięcy mieszkał na Martynice, 2 lata na Grenadzie i 8 lat na Teneryfie, gdzie pływał na katamaranach. Podczas sztormu złamał żebra i musiał się zatrzymać. Wyleczył żebro, ale wyrwanie się z wyspy zabrało mu 8 lat. Musiał zarobić na dalszą podróż. Nie był już sam. Na jacht zamustrowała kotka – Tosia.

– Przyplątała mi się na parkingu. Jeszcze była malutka, a że ja kocham zwierzęta, to ją zabrałem ze sobą, żeby się nie plątała po ulicy. Jesteśmy tak ze sobą związani, że prawie 8 lat pływamy razem. Na początku dwa razy „oddała hołd morzu” i potem się przyzwyczaiła do bujania. Nie bałem się, że za burtę mi wyleci, bo wszędzie były siatki, a w czasie rejsu raczej nie wychodziła na pokład – siedziała tylko w kokpicie koło moich nóg. Na Atlantyku, gdzie porządnie zaczęło wiać, siedziała w środku – opowiadał żeglarz.

Tosia jest Hiszpanką, ale paszport podróżny dla zwierzaków ma francuski.

W końcu 16 listopada 2016 roku wypłynął z Teneryfy w kierunku Wysp Zielonego Przylądka. Potem był skok przez Atlantyk na Barbados, Martynikę i Grenadę.

19 grudnia 2017 roku przerwał rejs na Grenadzie z powodu ataku astmy. Na Grenadzie spędził dłuższy czas. Potem odwiedził przyjaciół na wyspie Beqleja. Mieli dla niego paczki przywiezione z Polski i jedzenie dla kotki.

Dopadła go choroba żeglarzy

Placek wrócił do Polski jesienią 2019 roku, ponieważ zaczął podupadać na zdrowiu – dopadła go typowa dla żeglarzy choroba, czyli rwa kulszowa. Szwankował też jego jacht. Ostatecznie stwierdził, że czas zawinąć do portu. Dogadał się z pewnym Francuzem, żeby wyciągnął jego jacht na ląd. Łódka stoi tam do dziś. Przyjaciel z kolei pokrył koszty powrotu Andrzeja do kraju. Obecnie 71–latek nie może kontynuować swojej podróży ze względów finansowych – ma za małą emeryturę.

Samotni pod polską banderą

Samotny żeglarz rodem z Pabianic został opisany w miniaturze Andrzeja Kowalczyka pt. „Samotni pod polską banderą”. Autor wprowadza czytelnika w świat żeglowania wokół Ziemi w pojedynkę. Gdy Kowalczyk pisał swe miniatury, Placek dwa lata był w podróży jachtem „Tiggy”.

„Jacht jest drewniany z 1960 roku, wykonany według projektu Nicholsona. Ma długość 7,97 m. Widać po nim, że pokonał wiele mil morskich, choć właściciel bardzo o niego dba”, pisał autor.

– Co chwilę trzeba coś naprawiać, kupować jakieś części i unowocześniać jacht. To jest mój drugi, a teraz to może nawet pierwszy dom, więc muszę zrobić tak, aby jeszcze trochę posłużył – mówił Placek.

Samotność na morzu

Nie przeszkadza mu to, że nie ma się do kogo odezwać, bo zawsze może mówić do kota. Smutek ogarnia go, gdy zachodzi słońce i robi się cisza.

– Patrzę wtedy w gwiazdy i myślę. Mam dużo czasu na zastanawianie się nad życiem. Więcej niż ludzie w codziennym zabieganiu – dodaje.

Do szczęścia nie potrzebuje wiele. Niestety, z biegiem czasu szwankuje zdrowie. Jacht potrafi naprawić sam. Choć wielokrotnie stawał oko w oko z żywiołem, do tej pory to zawsze on wygrywał. (team)

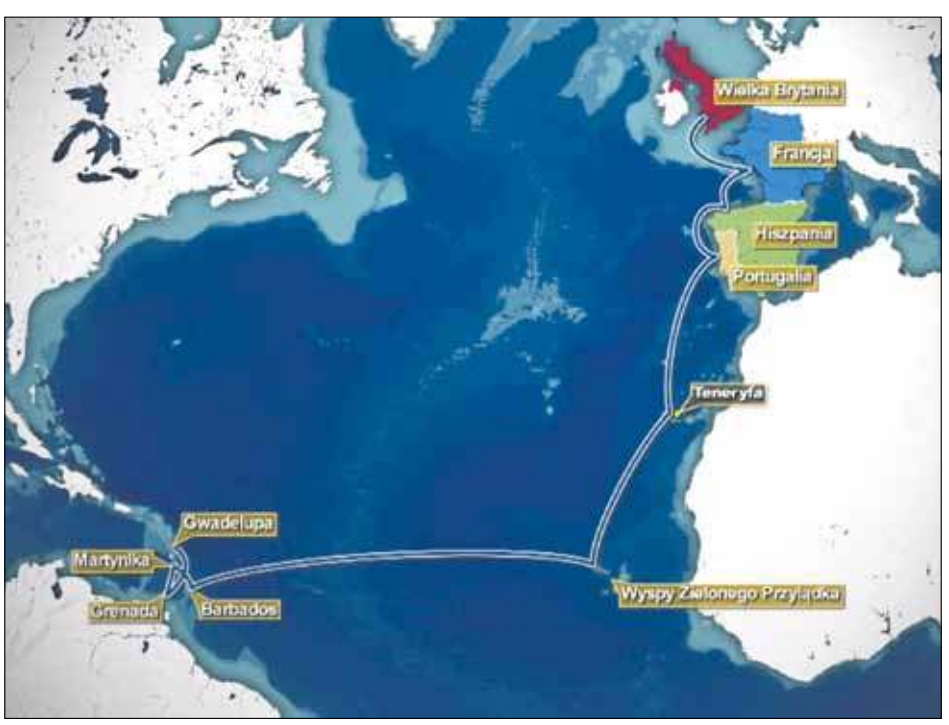

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Wielka obniżka, c

Od 1 lutego na pół roku (czyli do sierpnia 2022 r.) staniała ogromna ilość artykułów spożywczych. Powód to obniżenie podatku VAT z 5 do 0 procent. Sprawdziliśmy, jak to wygląda w praktyce w sklepikach osiedlowych i w wielkich marketach

Lidl

W markecie przy Smugowej przy produktach objętych obniżonym podatkiem przy cenie dodano informację: „Taniej 0 VAT".

Nie dowiedzieliśmy się jednak, ile faktycznie na tym zyskaliśmy. Nie było poprzedniej ceny, tej przed obniżką.

Najtrudniej było się połapać przy owocach, bo niektóre były objęte promocją i nie wiadomo, na ile zyskiwało się na podatku. Na przykład karczochy z 2,84 zł „zjechały" na 1,99 zł. Staniały o 23 procent na sztuce.

Netto, ul. Zamkowa

Nie ma informacji o zniesieniu podatku VAT na artykuły spożywcze. Nie ma też jej przy cenach poszczególnych produktów. Oto przykładowe nowe ceny: Berlinki parówki classic – 4,37 zł, margaryna roślinna MR 500 g – 5,23 zł, cukier trzcinowy 500 g – 4,99 zł, pomidor malinowy 1 kg – 14,28 zł, bułka kajzerka – 0,37 zł, mleko UHT Łaciate 3,2% – 2,56 zł, cukier kryształ biały 1 kg – 2,99 zł, masło ekstra Polskie 200 g – 6,66 zł, masło ekstra Łaciate 200 g – 6,66 zł, olej rzepakowy wielkopolski – 9,51 zł, olej rzepakowy Kujawski – 11,42 zł, jabłka 1 kg – 3,32 zł.

Stawka „0" VAT obowiązuje na mięsa i wędliny, ryby i przetwory rybne, produkty mleczarskie, warzywa i owoce oraz przetwory, zboża, produkty przemysłu młynarskiego, wyroby piekarnicze, a także niektóre napoje, np. zawierające co najmniej 20 proc. soku owocowego lub warzywnego, napoje mleczne i tzw. mleka roślinne.

Wzorcowo sprawiły się Biedronki...

Przy każdym produkcie można było zobaczyć nie tylko starą i nową cenę, ale także, ile zyskuje się na obniżonym podatku. Na przykład bułka śniadaniowa kosztowała 89 g, a teraz 85 g. Podatek to 0,04 gr. Schab bez kości kosztował (5 kotletów 360 g) 8,49 zł, a jest 8,09 zł, jest mniej o 40 groszy podatku VAT. Makaron kokardki – było 2,99 zł, jest 2,85. Mniej o 14 groszy.

Masło ekstra Mleczna Dolina (200 gramów) kosztowało 5,99 zł, jest 5,70 zł. Mniej o 29 groszy. Jajka (z wolnego wybiegu) 20 sztuk M – było 14,49 zł, jest 13,80 zł. Mniej o 69 groszy. Ryż w saszetkach (4 po 150 g) kosztował 2,69 zł, jest 2,56 zł. Mniej o 13 groszy. Bułka kajzerka – 35 groszy, jest 33 grosze. Mniej o 2 grosze. Polędwica sopocka (opakowanie 140 gramów) – było 5,99 zł, jest 5,70 zł. Mniej o 29 groszy.

Biedronka ma atrakcyjne promocje na owoce. Porównanie cen sprzed obniżki i obecnych nie było możliwe.

Carrefour

Żadnej informacji o obniżce. Przy produktach widnieją ceny bez VAT, ale tego możemy się tylko domyślać. Zrobiliśmy małe zakupy. O obniżce dowiedzieliśmy się, ślepiąc w paragon fiskalny. Kupiliśmy produkty spożywcze (chipsy, śmietanę, twaróg, sery, pieczywo i gałązkę pomidorów) za 56,19 zł. Kwota podatku to 0,00. Oszczędziliśmy w sumie 5,19 zł.

...i Kaufland

W markecie przy Grobelnej obok towaru wiszą czerwone etykietki z napisem „Ciach VAT" i dużym drukiem – nowa cena. Mniejszym (dużo mniejszym) wydrukowano cenę sprzed obniżki. Na przykład bułka wiejska kosztuje obecnie 90 groszy, o 5 groszy mniej. Taką informację umieszczono niestety nie przy wszystkich produktach. Możemy się domyślać, że „Ciach VAT" dotyczy większości.

eprasa.pl 4fa52ddbb9

zyli „Ciach VAT”

Jak w mniejszych sklepach

W samoobsługowym spożywczym w SDH Trzy Korony też nie ma informacji o zniesieniu podatku VAT na artykuły spożywcze. Przy produktach wiszą etykiety z nowymi cenami.

Podobnie jest w Żabkach przy Podleśnej i przy Warszawskiej. Nie znaleźliśmy żadnych informacji ani ogólnej, ani szczegółowej przy produktach, których ceny powinny być obniżone.

W Kawiksie na ścianie zawisła informacja, że wszystkie produkty są z zerowym podatkiem.

W sklepie mięsnym przy Warszawskiej 4, gdzie wyroby dostarcza zakład wędliniarski i ubojnia z Buczku, wisi ogólna informacja o obniżce cen z powodu VAT od 1 stycznia do 31 lipca tego roku. O ile i które wyroby staniały, możemy się dowiedzieć jedynie z paragonu, kiedy zrobimy zakupy.

W warzywniaku po sąsiedzku nie ma żadnej informacji o obniżce z powodu VAT.

W sklepie rybnym przy ul. Wyszyńskiego ceny (póki co) stanęły w miejscu.

– Hurtownie już dużo wcześniej przygotowywały się na ten scenariusz i podwyższały ceny, więc i my stopniowo podnosiliśmy je u siebie – w styczniu o około złotówkę za kilogram ryby – tłumaczy ekspedientka. – Od tamtej pory nic. Stali klienci nie marudzą, chyba, że ktoś od święta przychodzi do nas na zakupy. Staramy się po trochu przez cały rok podnosić ceny, a nie na „hurra”.

W sklepie „Chleb z nieba” przy ul. Skłodowskiej ceny wypieków nie zmieniają się od zeszłego roku.

– Klienci się dziwią, że nie zdrożało pieczywo, ale uprzedzamy, że może się to niebawem zmienić, jak tylko piekarnia podniesie ceny – mówią.

Za okrągły, pszenny chleb zapłacimy tu 4 zł, chleb żytni 5,20 zł, maślane bułki 1,50 za sztukę. Pączek z marmoladą kosztuje 2,70 zł.

W osiedlowym sklepiku przy Piotra Skargi większość cen jest na starym poziomie.

– Osełka masła na przykład zdrożała z 4,70 na 5,30 zł – usłyszeliśmy w sklepie „Ewa”. – 0 procent VAT–u jest na produktach, ale marżę robimy taką, jak nam pasuje.

Jak to jest z tą obniżką?

W czwartek dostaliśmy od jednego z Czytelników list i zdjęcie paragonów:

„Wysyłam zdjęcie 2 paragonów z pabianickiego sklepu. Pierwszy jest z 31.01.22 r., kiedy jeszcze obowiązywała stawka 5% VAT na dane produkty, drugi jest z 2.02.22 r., gdzie stawka VAT wynosi 0%.

W sklepie jest informacja, że zgodnie z wytycznymi obniżyli ceny produktów o 5%. Bułki pabianickie przed obniżką kosztowały 0,49 gr i po obniżce też kosztują 0,49 gr. Lepsza jest sytuacja z chlebem, ponieważ kosztował 2,70 zł, a po obniżce kosztuje 2,90 zł.

Proszę o ustalenie, czy piekarnia Społem podniosła ceny na te produkty, bo jeśli nie, to jest to bardzo nieuczciwe działanie wobec klientów i będzie napędzać inflację coraz bardziej. Dochodzą mnie słuchy, że takie działania występują również w innych sklepach.

Damian R.

Od pabianickiego PSS Społem dowiedzieliśmy się, że od 1 lutego spółdzielnia podniosła ceny pieczywa. Powód to wzrost cen mąki, a także prądu i gazu.

Zrobiła to, bo mogła. Wprowadzona w ramach Tarczy Antyinflacyjnej 2.0. obniżka VAT nie zakazuje jednak podnoszenia wcześniejszych i obecnych cen. Sklepy też nadal mogą je zmieniać według własnego upodobania.

Ile faktycznie oszczędzamy na zakupach przy obniżonym podatku?

Według rządu obniżka VAT pozwoli zaoszczędzić przeciętnej polskiej rodzinie, która wydaje na żywność 900 zł, około 45 zł miesięcznie.

Najłatwiej pokazać to na cenach z Biedronki, gdzie wszystko zostało dokładnie wyliczone.

Olej rzepakowy Kujawski, który do tej pory kosztował 10,99 zł za litr, staniał o 52 grosze do 10,47 zł. Makaron nitki, 250 g, jest tańszy o 7 groszy i kosztuje 1,42 zł. Jogurt naturalny z wapniem jest tańszy o 5 groszy i kosztuje 1,10 zł za 250 g. Porcja rosołowa z kury staniała z 7,99 zł/kg do 7,61 zł, ale to ciągle bardzo wysoka cena. Mąka Basia jest tańsza o 17 groszy. Za mleko Mlekovita 3,2% płaciliśmy 2,99 zł, teraz 2,85 zł, masło extra Polskie jest tańsze o 33 grosze. Za jabłka, które kosztowały 3,49 zł/kg, trzeba zapłacić 3,32 zł, za cytryny 7,61 zł (obniżka o 38 groszy), ziemniaki z VAT 2,99 zł za kg, po obniżce 2,85 zł. Banany – z VAT 4,99 zł za kg, teraz 4,75 zł, o 24 grosze tańsza jest gruszka lukasówka 4,99 zł, teraz 4,75 zł. Za pomidory też zapłacimy mniej o 43 grosze, było 8,99 zł, teraz 8,56 zł za kg. Bułki kajzerki staniały o 2 grosze, były po 35 groszy, a teraz 0,33 gr.

Obniżka cen jest na tyle mała, że nadal opłaca się porównywać ceny w różnych sklepach i szukać najtańszych produktów. Kto robi zakupy dla jednej, dwóch osób, nie odczuje tego w portfelu.

Cena paliwa

Cena paliwa okresowo spada ze względu na zmianę podatku VAT z 23 na 8 procent. 1 stycznia po raz pierwszy od dłuższego czasu były kolejki na pabianickich stacjach benzynowych. Amic przy Świetlickiego żądał za: ON – 5,22 zł, 95 – 5,06 zł, LPG – 2,76 zł, Pro On – 5,42 zł.

Stacja Orlen przy ul. Kilińskiego: PB 95 – 5,06 zł, PB 98 – 5,38 zł, Diesel Efecta – 5,24 zl, Verva Diesel – 5,42 zł, LPG – 2,76 zł.

Kto dużo jeździ, sporo zaoszczędzi, ale dotyczy to tylko indywidualnych użytkowników pojazdów. Oni zapłacą mniejszy o 15 procent VAT w cenie paliwa. Przedsiębiorcom, którzy tankują „na firmę” sytuacja się nie zmieni. Oni i tak odliczali sobie VAT w rozliczeniach rachunków. (TEAM)

eprasa.pl 4fa52ddbb9

W 110. rocznicę urodzin

Dyskobolka z Pabianic

Wspomnienie o Jadwidze Wajsównie, cz. 2

» Wiosną 1939 roku złożyła ślubowanie olimpijskie przed igrzyskami w 1940 roku, które miały się odbyć w Tokio. Na olimpiadę nie pojechała. Wybuchła wojna.

Gdy zawyły syreny zwiastujące niemiecki nalot bombowy, Franciszek Grętkiewicz dostał przydział do wojskowej kolumny samochodowej. Ale nie mógł jej znaleźć. Wrócił więc do domu i ukrył mundur. Nazajutrz przyszło na świat dziecko wojny – pierwszy syn Grętkiewiczów, Andrzej.

Jadwiga spacerowała ulicą, pchając przed sobą wózek z Andrzejkiem, kiedy kątem oka dostrzegła spieszącego ku niej żołnierza w czapce z trupią główką. „Ciarki przeszły mi po skórze, gdy usłyszałam: «Wajsówna?" – wspominała. „Ciężka ręka spoczęła na moim ramieniu. Wiedziałam, co to oznacza…". Wtedy go poznała. To był niemiecki płotkarz Erwin Wegner, wicemistrz Europy. Pamiętał Jadwigę z igrzysk w Berlinie, gdzie też startował. Wegner spytał o wspólnych znajomych ze stadionu. A potem przekonywał Polkę, że pod wodzą Hitlera Niemcy zawojują cały świat, a Polska na zawsze zniknie z map. Jadwiga była rada, gdy wreszcie się od niej odczepił. Franciszek dostał pracę w garażach. Nie głodowali, ale żyli jak wystraszone szczury. W Łodzi mnożyły się łapanki, aresztowania, wysiedlenia, wywózki na przymusowe roboty. Do domu Grętkiewiczów wpadali żandarmi, robili rewizje. Tak się nie dało żyć. Był listopad 1939 roku. Wyjechali na warszawski Żoliborz. Franciszek pracował w straży ogniowej. „Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o aresztowaniu Janusza Kusocińskiego, a potem o straceniu go w Palmirach" – wspominała Jadwiga. „Zamordowali mojego przyjaciela, mistrza olimpijskiego".

W trzecim roku wojny Jadwiga urodziła drugiego syna, Macieja. „Którejś nocy obudziło nas walenie kolbami w drzwi. Gestapo" – opowiadała. „Rewizja, kogoś szukano. Nie wiedzieliśmy, o co chodzi. Kazano mi zanieść dzieci do sąsiadów. Nas wepchnęli do samochodu i zawieźli do więzienia gestapo przy alei Szucha. Kilka razy budzono nas w nocy na przesłuchiwania. Pierwszy raz w życiu zostałam zbita w niemiłosierny sposób. Rozchwiały mi się wszystkie zęby. Mąż wyglądał jeszcze gorzej. Miał wylew krwi, tracił wzrok". Przy kolejnym biciu gestapowiec warknął: „Jaka z ciebie Polka?! Jesteś Niemką, twoi dziadkowie nazywali się Weyss! Podpisz, że chcesz być Niemką i zaraz będziesz wolna". Nie podpisała. Znów oberwała pięścią w twarz. Upadła. Gdy ją wypuścili, z trudem przełykała tylko kaszę z mlekiem. Franciszek nie mógł nawet tego. Za opatrzenie skatowanego męża zapłaciła lekarzowi zaręczynowym pierścionkiem. Czekała na lekarstwa wysłane z Łodzi, ale wybuchło powstanie warszawskie. Grętkiewiczowie chronili się w głębokiej piwnicy domu. Olimpijskie medale, dyplomy i „Dziewczynka ze skakanką" przepadły w zamęcie wojny.

„Którejś nocy obudziło nas walenie kolbami w drzwi. Gestapo" – opowiadała. „Rewizja, kogoś szukano. Nie wiedzieliśmy, o co chodzi. Kazano mi zanieść dzieci do sąsiadów. Nas wepchnęli do samochodu i zawieźli do więzienia gestapo przy alei Szucha

Z podpalanej Warszawy wypędzili ich Niemcy. Jadwiga, ślepnący mąż i mali chłopcy dotarli do Bochni. Mieli tylko węzełek z bielizną. „Pracowałam w piekarni, rękami wyrabiając chleb. Codziennie przez sześć miesięcy uwijałam się przy dzieżach z mąką i rozpalonym piecu" – opowiadała. „Wreszcie najedliśmy się do syta".

W marcu pod plandeką zdezelowanej ciężarówki Grętkiewiczowie wracali w rodzinne strony. Franciszek leżał pod kocem, z trudem oddychał. „Wkrótce zostałam wdową" – napisała we wspomnieniach. „Dzieci zabrałam do Pabianic, żeby ktoś z rodziny mógł mnie zastąpić przy synach, gdy pójdę do pracy. Pracowała w księgowości łódzkiej Centrali Tekstylnej. Ważyła ledwie 58 kilogramów. „Miecia Moderówna, mistrzyni w biegach, nie poznała mnie na pabianickiej ulicy" – wspominała.

Wróciła do sportu. Przez kilka dni gimnastykowała się na stadionie. Wreszcie wzięła do ręki dysk. Rzuciła pierwszy raz od prawie sześciu lat. Była załamana. Dysk wylądował dwanaście metrów bliżej niż przed wojną. Na pierwsze zawody pojechała do Zgierza. Zabrała dysk i koszulkę z białym orłem, lecz nie dała rady wyjść na stadion. Zszarpane nerwy zatrzymały ją w szatni.

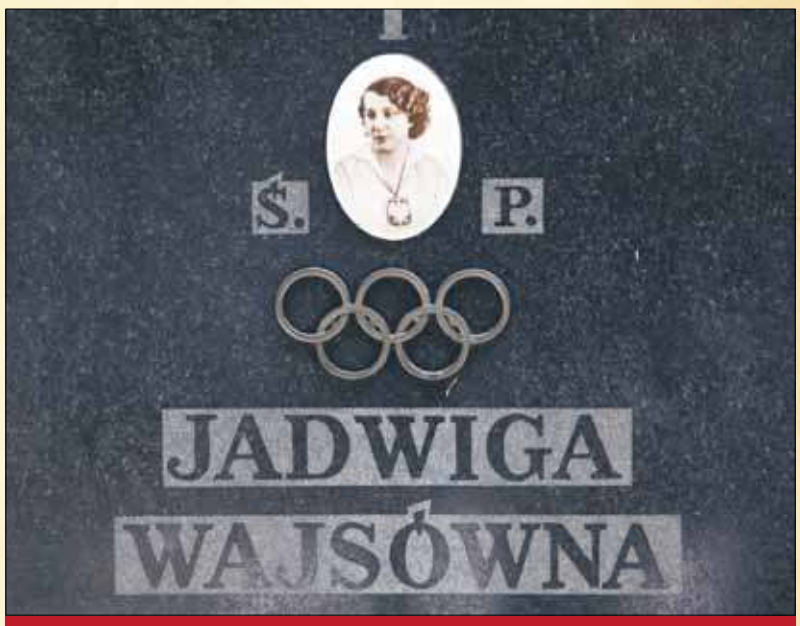

Tablica nagrobna na cmentarzu katolickim w Pabianicach

foto: NAC

„Dziewczynka ze skakanką". Wielka Honorowa Nagroda Sportowa, którą otrzymała Jadwiga Wajsówna za osiągnięcia w 1934 roku, obok dyplom i medal

Choć w pojedynkę wychowywała dwoje dzieci, bardzo chciała jechać na igrzyska do Londynu. Na obozy treningowe zabierała synów. Miała wtedy trzydzieści sześć lat. „To już nie na pani zdrowie" – wieszczył lekarz. Polscy olimpijczycy mieszkali w żołnierskich barakach, pod nogami biegały szczury. Na śniadanie dostawali chleb z marmoladą i zbożową kawę z sacharyną. Aby uzbierać na lotniczy bilet do Londynu, chodzili ze skarbonkami po gmachach ministerstw.

Na olimpijskich zawodach w Anglii Jadwiga była czwarta. „Zawiodłam Polaków, bo liczyli na medal" – wspominała. „Przepraszam, nie miałam więcej sił". Nie miała złudzeń, że pora kończyć. Została trenerką w Zrzeszeniu Sportowym Ogniwo, wyszła za mąż za Jana Marcinkiewicza. Mając czterdzieści pięć lat skakała wzwyż i biegała przez płotki. Dwadzieścia lat później jeszcze zakładała łyżwy. Gdy rezygnowała z trenowania młodzieży, zauważyła: „Czasy są zupełnie inne, rekord świata w dysku zbliża się do sześćdziesięciu metrów…". W pabianickim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci opiekowała się sierotami i podrzutkami, zawiązała koło dzieci specjalnej troski. Na parterze swojego domu ustawiła stół do ping–ponga i grała z dzieciakami z sąsiedztwa, póki milicja nie dostała zawiadomienia, że „obywatelka Wajs–Marcinkiewicz odciąga młodzież od nauki".

Do ostatnich chwil mieszkała w Pabianicach – w domu przy Kilińskiego 24, blisko stadionu. „Tutaj jest moje miejsce" – mówiła w 1987 roku, kiedy zastrzegała, że to ostatni z nią wywiad. A potem śmiejąc się do rozpuku opowiadała, jak stojąc przy płocie w ogródku wciąż słucha pytań: czy jest milionerką i czego dorobiła się na sporcie. To wtedy na odwrocie pożółkłej fotografii z olimpiady napisała: „Tylko to jest cenne, co po Twym życiu i dokonaniach zostanie w pamięci dobrych ludzi".

Odeszła 1 lutego 1990 roku. Spoczęła na cmentarzu katolickim w Pabianicach, kilka kroków od swego domu.

Na podstawie książki „My, pabianiczanie" Romana Kubiaka

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Kto pokocha psiego emeryta?

Schronisko to nie bajka, szczególnie dla leciwych psiaków. Mają wyjątkowo pod górkę, bo zwykle są schorowane i wymagają opieki weterynaryjnej. W pabianickim schronisku jest kilka psów, którym czas ucieka bezlitośnie

Przyjęcie pod swój dach czworonożnego seniora to bardzo trudna decyzja, ale dzięki adopcji można zapewnić mu komfort na resztę życia. Są tacy, którzy twierdzą, że adopcja kudłatego dziadziusia nie ma już sensu, bo „starych drzew się nie przesadza". Bzdura. Każdy pies zasługuje na miłość bez względu na to, ile ma lat. Adoptowane na starość czworonogi, choć często niedołężne, potrafią w nowych domach zmienić się nie do poznania i odwdzięczyć z nawiązką za szansę, którą dostały od człowieka.

W pabianickim schronisku przebywa kilka psiaków powyżej 10. roku życia. Licząc na ludzkie lata, psy mają około 70. Adoptując je, na pewno trzeba przygotować się m.in. na częste wizyty u weterynarza, gorsze dni, zapewnienie specjalnej diety i suplementacji, a przede wszystkim na pożegnanie – nie za kilka czy kilkanaście lat, a znacznie wcześniej. Mimo to...

– Warto pomyśleć o zaproszeniu staruszka do swojego życia. Pomoc w trudnym dla nich okresie życia daje ogromną satysfakcję, poczucie dawania dobra – podkreśla Anna Kusiak, dyrektorka przytuliska dla bezdomniaków.

Wystarczy jeden telefon, by świat bezpańskiego seniora zmienił się o 180 stopni. Decyzja o adopcji może być jego jedyną szansą na zaznanie miłości i spokoju, choćby na kilka miesięcy.

– Jeśli ktoś chciałby dać ciepło staruszkom z naszego schroniska, zapraszamy. Można też zostać domem tymczasowym. W takim wypadku schronisko zajmuje się leczeniem i żywieniem psiaka – podpowiada Anna Kusiak.

Informacje o adopcjach można uzyskać pod numerem telefonu 603–193–665.

Poznaj naszych podopiecznych

Rex to schroniskowy weteran. Na swojego człowieka czeka za kratami boksu już trzy lata. Ma najsmutniejsze spojrzenie ze wszystkich bezdomniaków. Strasznie boi się burzy i wystrzału petard. To bardzo łagodny dziadzio. Nie potrzebuje długich spacerów, a kontaktu z człowiekiem i własnego kąta. Rex jest na specjalnej diecie trzustkowej i codziennie musi przyjmować leki oraz suplementy na szwankujące stawy.

Stokrotka to łagodna, lubiąca głaskanie suczka. Potrafi dużo spać. Lubi spacery, ale nie za długie. Gdy ma lepszy dzień, wstępuje w nią energia i potrafi trochę pobiegać.

Zdzisio jest bardzo spokojnym i bardzo przyjaznym staruszkiem. Kiedy podchodzi się do jego boksu, zawsze macha ogonkiem. Niedługie spacery, głaskanie to rzeczy, które lubi najbardziej.

Egon to spokojny i łagodny dżentelmen. Mimo swojego wieku całkiem żwawy z niego osobnik. Bardzo lubi spacery. Choć nie należy do „miziaków", nie ucieka od głaskania.

Nela to łagodna sunia. Niestety, nie widzi. Wzrok straciła prawdopodobnie niedawno, więc potrzebuje wyrozumiałego opiekuna, który pomoże jej nauczyć się żyć w „ciemności". Nela większość czasu spędza na drzemkach.

W grudniu ubiegłego roku radni miejscy jednogłośnie przyjęli uchwałę dotyczącą odpłatnego przyjmowania do pabianickiego schroniska psów z ościennych gmin. Od lat nasza placówka współpracuje z gminą Szydłowiec, która na mocy umowy ma „zaklepane" u nas miesięcznie dwa miejsca. Do współpracy dołączył niedawno Konstantynów, rezerwując jedno miejsce na miesiąc, oraz gmina Pabianice, skąd psy trafiały wcześniej do owianego złą sławą schroniska w Wojtyszkach (pow. sieradzki). Ten tzw. „obóz koncentracyjny", po długiej batalii obrońców zwierząt, zlikwidowano pod koniec 2021 roku. Do tej pory do Pabianic przyjechało stamtąd 11 piesków. Dwa już znalazły nowy dom. W pabianickim schronisku czeka jeszcze 41 czworonogów. (et)

eprasa.pl 4fa52ddbb9

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

SZWACZKI do zakładu oraz chałupniczki zatrudnię. Sukienki, bluzki – praca stała. Tel. 602 360 397.

ZATRUDNIĘ kierowcę. Tel. 518 310 850.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

DZIEWIARNIA z Pabianic zatrudni pracowników do obsługi maszyn. Możliwość przyuczenia. Tel. 502 910 081.

KSIĘGOWĄ zatrudnię. Umowa o pracę 1/2 etatu. znajomość przepisów spółdzielni mieszkaniowych. Inf. Tel. 42 212 81 66.

FIRMA Grala zatrudni pracownika gospodarczego, praca stała w Woli Zaradzyńskiej. Sprawdź Naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 601 230 116.

FIRMA Grala zatrudni mężczyznę na stanowisko Kierownika Magazynu. Praca jednozmianowa w Woli Zaradzyńskiej. Aplikuj praca@grala.com.pl lub umów się na rozmowę i poznaj warunki pracy. Tel. 693 001 780.

POSZUKUJĘ chałupniczek – spodnie. Tel. 606 231 989.

SZUKASZ nowej pracy? Dołącz do naszego zespołu! Redakcja największego w mieście tygodnika lokalnego i pierwszego serwisu miejskiego Życie Pabianic zaprasza do współpracy Kogo szukamy: Dziennikarza, który będzie przygotowywał własne newsy do serwisu zyciepabianic.pl i teksty do tygodnika Życie Pabianic Czego wymagamy: Nie oczekujemy doświadczenia. Od kandydata wymagamy umiejętności wyszukiwania tematów i nawiązywania kontaktów, umiejętności tworzenia ciekawych i zrozumiałych dla czytelnika tekstów oraz samodzielnej organizacji pracy. Znajomość lokalnego środowiska jest tu dodatkowym atutem. W zamian oferujemy stałe zatrudnienie. Zainteresowany/a? Zadzwoń pod nr: 504 227 098 lub wyślij swoje zgłoszenie wraz ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych w procesie rekrutacji na: redakcja@zyciepabianic.pl

ZATRUDNIĘ pomoc stolarza. Tel. 501 766 919.

ZATRUDNIĘ do produkcji drewna kominkowego na terenie Pabianic, mile widziane prawo jazdy kat. B. Tel. 602 659 592.

SZWACZKI zatrudnię (spodnie). Stała praca, umowa, P–ce, ul. P. Skargi. Tel. 503 092 950.

ZATRUDNIĘ szwaczkę (bluzka). Tel. 601 30 87 55.

SZWACZKI do zakładu zatrudnię. Praca stała. Tel. 669 170 555.

POMOCNIKA hydraulika zatrudnię. Tel. 504 292 654.

PRACA przy koniach sportowych, Pabianice. Możliwość zakwaterowania. Tel. 604 184 176.

ZATRUDNIĘ stolarza. Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ osobę do obsługi dziurkarki i guzikarki, praca stała lub dorywcza. Tel. 608 605 565.

BRUKARZY, dekarzy oraz pracowników budowlanych zatrudnię. Tel. 572 653 852.

PRACOWNIKÓW fizycznych do przeprowadzek – zatrudnię. Tel. 607 041 515 (po 16.00).

KIEROWCĘ kat. C. Tel. 601 357 840.

PRACOWNIKA produkcji do przyuczenia zatrudnię. Tel. 502 910 081.

POMOC na krojownię. Tel. 792 640 032.

POSZUKUJESZ pracy dodatkowej? Zadzwnoń 512 443 967.

DO montażu drzwi zatrudnię. Tel. 515 141 554.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 517 870 888.

POSZUKUJĘ mężczyzny do pracy na magazynie. Prawo jazdy kat. B. Tel. 603 787 393.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 501 677 579.

ZATRUDNIĘ szwaczkę, rano, popołudnie, dzianina. Tel. 600 251 782.

ZATRUDNIĘ pomocnika stolarza. Tel. 602 798 876.

PANIĄ na dwuigłę chcącą sobie dorobić. Tel. 600 251 782.

OSOBY do pracy przy pojazdach (mycie, czyszczenie, sprzątanie) – zatrudnimy. Dobrze mieć prawko. Tel. 692 878 789.

PAFANA®

ZATRUDNI

HARTOWNIKA

FREZERA/SZLIFIERZA

ELEKTRONIKA/ ELEKTROMONTERA

HYDRAULIKA

PRACOWNIKA MAGAZYNU

695 735 117

kadry@pafana.pl

HURTOWNIA tkanin w Woli Zaradzyńskiej pilnie przyjmie magazyniera bez prawa jazdy. Godz. pracy: poniedziałek–piątek 8.00–17.00, soboty – 8.00–14.00. Tel. 518 855 565.

SZWACZKI zatrudnię, producent odzieży damskiej. Tel. 602 686 802.

DZIEWCZYNĘ do prac biurowych w hurtowni tkanin zatrudnię. Tel. 609 514 646.

FIRMA Mode Milano Istanbul poszukuje osoby do pracy przy robieniu próbników materiałów odzieżowych i innych zadań biurowych. Praca w Rzgowie, pełen etat. Tel. 604 488 471.

ZATRUDNIĘ osobę na stanowisku prasowaczki – z doświadczeniem. Tel. 796 814 455. Pabianice.

HURTOWNIA Tkanin zatrudni Pana na stanowisku kierowca–magazynier. Miejsce pracy Gospodarz 36. Tel. Kontaktowy: 509 659 755. CV proszę przesyłać na adres: primatex@primatex.com.pl

NIEMIECKA firma z branży nawadniającej poszukuje montera lub pomocnika. Lokalizacja w Monachium. Pokój zostanie zapewniony. Wymagania: prawo jazdy i znajomość języka (przynajmniej podstawowa). Więcej informacji udzielimy telefonicznie: +49 162 2587666 (mówimy po polsku :–)).

HURTOWNIA dzianin i tkanin w Rzgowie poszukuje pracownika na stanowisko przedstawiciela handlowego. Wymagania: prawo jazdy kat. B, minimum średnie wykształcenie, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku, osoba interesująca się modą, wysoka kultura osobista, Opis stanowiska: aktywne pozyskiwanie oraz utrzymywanie relacji z klientami. Bezpośredni kontakt z klientami indywidualnymi i biznesowymi. W zamian za twoje zaangażowanie oferujemy: stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie. Możliwość rozwoju zawodowego. Przyjazną atmosferę i wysokie standardy pracy. Tel. 793573629. CV na e–mail: satynapolska@gmail.com

SKŁADANIE pieluszek. dodatkowa lub stała. Pabianice. Tel. 604 491 015.

STOLARZA meblowego zatrudnię. Tel. 509 018 347.

PRACA na magazynie w Pabianicach od poniedziałku do piątku 14.00–22.00. Tel. 790 495 195.

SZWACZKI zatrudni Fart. Tel. 506 179 506; 501 506 553.

DO dociepleń zatrudnię. Tel. 662 012 042.

ZATRUDNIĘ szwaczki – producent. Praca cały rok bez przestojów. Tel. 603 403 365.

SZUKAM pani do nauczania dzieci 7 lat i 12. Na poziomie szkoły podstawowej, nauka w domu. Wszelkie pytania proszę o kontakt 729 532 912.

ZATRUDNIĘ Panią na guzik, dziurkę, automat, z doświadczeniem lub do przyuczenia, wysokie wynagrodzenie, stała praca. Tel. 693 362 341.

SZUKAM PRACY

PANI z Ukrainy poszukuje pracy, najchętniej w gastronomii. Tel. 733 784 797.

NET-HOUSE

SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

eprasa.pl 4fa52ddbb9

OGŁOSZENIA DROBNE 08.02.2022 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
512 364 696

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO–GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

SZWALNIA przyjmie przeszycia. Tel. 603 851 323.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

PROFESJONALNE pranie tapicerki meblowej, dywanów, itp. Tel. 509 237 110.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
(42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

REMONTOWO – BUDOWLANE

GLAZURA, terakota, remonty. Tel. 601 962 400.

REMONTY. Tel. 668 364 049.

DACHY papa termozgrzewalna. Tel. 506–670–383.

REMONTY mieszkań, elektryka, drobne naprawy. Tel. 783 297 752.

ZŁOTA rączka. Tel. 783 297 752.

USŁUGI minikoparką. Tel. 572 653 852.

PŁYTKI, malowanie, sufity podwieszane. Tel. 790 507 951.

WYKOŃCZENIA wnętrz. Remonty. Tel. 885 326 733.

USŁUGI hydrauliczne, instalacje gazowe. Tel. 502 044 846.

REMONTY od A do Z. Tel. 661 457 701.

PRACE wykończeniowe, płytki, regipsy, wysoka jakość. Tel. 793 594 081.

GLAZURA – szybko, tanio. Tel. 881 871 770.

FREZOWANIE posadzki pod ogrzewanie podłogowe – firma hydrauliczna z dużym doświadczeniem. Tel. 788 731 761.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko–ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

TANIE przeprowadzki, montaż mebli. Tel. 505 811 226.

USŁUGI transportowe, przeprowadzki – cały kraj. Tel. 501 219 782.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

1 zł/kg. Tel. 535 231 237.

ZŁOMOWANIE aut. Tel. 609 758 570.

AUTA do naprawy kupię. Tel. 609 758 570.

SKUP aut, złomowanie. Tel. 578 003 739.

KUPIĘ każde auto. Tel. 727 352 600.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

FINANSE

POŻYCZKI od 400–8000 zł na raty, z zajęciem komorniczym. Tel. 793 041 082.

EXPRESS Finanse S.A. Pożyczki chwilówki – expresowo od 200 do 1000 zł, z zajęciem komorniczym bez sprawdzania BIK–u. Tel. 604 177 110, 795 871 222.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 4fa52ddbb9

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

USŁUGI pielęgniarskie w domu pacjenta. Tel. 731 274 651.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem ul. Traugutta 6 – środy. Tel. 602 632 632

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 227-50-40, 600 371 297

NFZ protezy bez kolejki. Pabianice, ul. Kilińskiego 29. Pon. i środ. 14.00–15.00.

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

LOKALE

WYNAJMĘ
lokal biurowy 135 m kw., (nowe budownictwo) Wspólna, Pabianice. Tel. 663 684 163.

LOKAL 45 m kw., na biuro, piętro, centrum – 600 zł/m–c – do wynajęcia. Tel. 602 175 605.

MIESZKANIA

MIESZKANIE w bloku kupię. Może być do remontu. Tel. 883 979 291.

SPRZEDAM kawalerkę, IV piętro, 32,85 m kw., centrum miasta, spółdzielcze. Tel. 505 009 089.

DO wynajęcia mieszkanie M–2 umeblowane. Tel. 792 838 389.

DO wynajęcia pokój dla 2 pań z Ukrainy. Tel. 506 901 410.

KAWALERKA 35 m kw., umeblowana, Piaski – do wynajęcia. Tel. 660 728 138.

ZAMIENIĘ małe mieszkanie komunalne 21 m kw., o.c. węglowe – na większe. Tel. 608 313 730.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242, 797 574 588.

SPRZEDAM M–4, 61 m kw. I pietro, duży balkon. Bugaj. Tel. 506 645 712.

M–4 (50 m kw.), Piaski, wieżowiec przy pętli, II p. do wynajęcia. Tel. 601 993 002.

TANIO
wynajmę bloki, zadbane, 2 pok/kuch/laz. Tel. 501 852 833.

M–4, (61 m kw.), bloki, II p., ul. Bracka do wynajęcia od zaraz. Tel. 792 844 258.

ZAMIENIĘ mieszkanie w bloku w Pabianicach na dom w Pabianicach i okolicy (za ewentualną dopłatą). Mieszkanie o powierzchni 38 m kw., 2 piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka i korytarz, zadbane, po remoncie. Tel. 792 654 589.

M–3 Bugaj – do wynajęcia. Tel. 517 793 362.

BLOKI 50 m kw., (Niecała 3) – do wynajęcia. Tel. 512 670 446.

NAUKA

MATEMATYKA – egzamin ósmoklasisty. Solidnie. Tel. 604 384 916.

KOREPETYCJE język polski – szkoła podstawowa i średnia, możliwość dojazdu. Tel. 536 544 926.

MATEMATYKA. Tel. 502 979 109.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SPRZEDAM obornik koński lub zamienię na siano, słomę. Tel. 604 184 176.

SPRZEDAM używany piec na ekogroszek 25 KW. Tel. 510 180 771.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

ANGIELSKI. Tel. 509 356 685.

ZATRUDNIĘ do prac wykończeniowych i dociepleń. Tel. 793 554 235.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 534 773 005.

KUPIĘ każde auto. Do 2000 zl. Stan bez znaczenia. Tel. 795 732 368 zapraszam.

UMEBLOWANE mieszkanie do wynajęcia. Tel. 664 855 690, 539 046 472.

BLOKI 48 m kw., Piaski – do wynajęcia. Tel. 696 499 113.

SPRZEDAM rower trekkingowy Kross. Trans, rama 17 cali (S) męska. Tel. 501 271 543.

ZATRUDNIĘ kasjerów do obsługi Stacji Paliw ul. Świetlickiego 5, Pabianice. Tel. 603 780 811.

ZATRUDNIĘ chałupniczki – bluzka i sukienka z tkaniny. Tel. 501 506 448.

PRACOWNIKA magazynu zatrudnię. Tel. 789 367 096.

SPRZEDAM szlakę na utwardzanie drogi/podwórka z transportem. Tel. 663 614 163.

PROMOCJA LUTOWA
NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 5 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7
KATEGORIA WSZYSTKIE KATEGORIE PROMOCYJNA
Życie Pabianic
* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Prezydent Miasta Pabianic

Informuje, że dnia 31.01.2022 r. na tablicy ogłoszeń w gmachu Urzędu Miejskiego przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego:

- nr 3 położonego w Pabianicach przy ul. Jana Matejki 35 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 26 stycznia 2022 r. nr 21/2022/P,
- nr 13 położonego w Pabianicach przy ul. Jana III Sobieskiego 2 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 26 stycznia 2022 r. nr 22/2022/P,
- nr 6 położonego w Pabianicach przy ul. Tadeusza Kościuszki 31A – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 26 stycznia 2022 r. nr 23/2022/P,
- nr 8 położonego w Pabianicach przy ul. Warszawskiej 16 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 26 stycznia 2022 r. nr 24/2022/P

przeznaczonego do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego

Informacji udziela WGN, tel.: 42 2254603.

KARMIRHEN

OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK, MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

OSTATNIE
EGZEMPLARZE

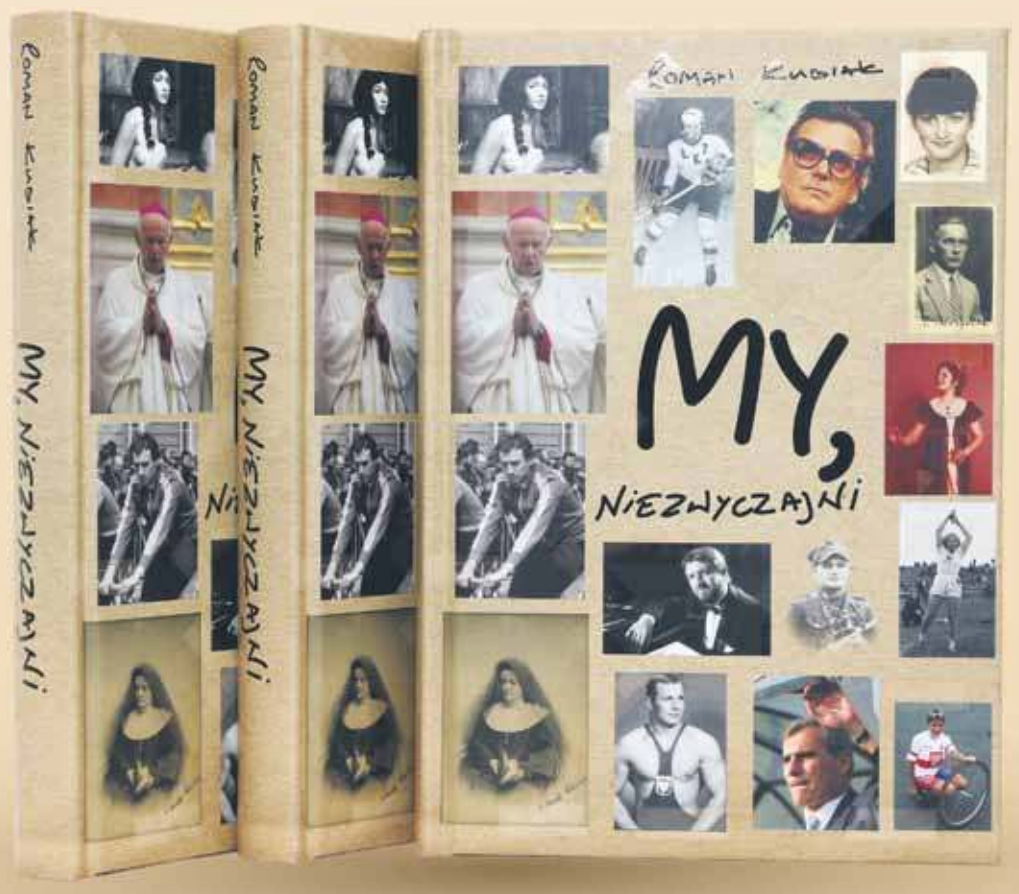

PUNKT SPRZEDAŻY KSIĄŻKI:
Redakcja *Życia Pabianic* (Stary Rynek 7)

Zabawa i terapia
w ferie

Zapraszamy dzieci w wieku 7–12 lat

Poradnia Abecadło
zaprasza dzieci
na fascynującą przygodę
w Woli Zaradzyńskiej

Termin:
14.02–18.02.2022 r.

Godziny:
8.00–15.00

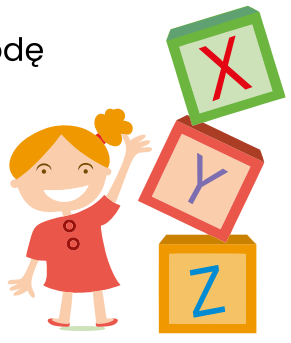

Zapisy na warsztaty zimowe do dn. 5.02.2022 r.
pod numerem tel. 781 821 997

Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej

KRAKEN
PRALNIA WODNA

ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj"
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector"

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

Furgonetka
PUNKT

Wysyłaj
paczki krajowe
i międzynarodowe
na najlepszych
warunkach

Odszkodowania oraz
Furgonetka - przesyłki kurierskie

Adres punktu
ul. Piotra Skargi 73
95-200 Pabianice
tel. 731 569 459

Godziny otwarcia
pon–pt 10:00 – 17:00
sob 10:00 – 13:00

eprasa.pl 4fa52ddbb9

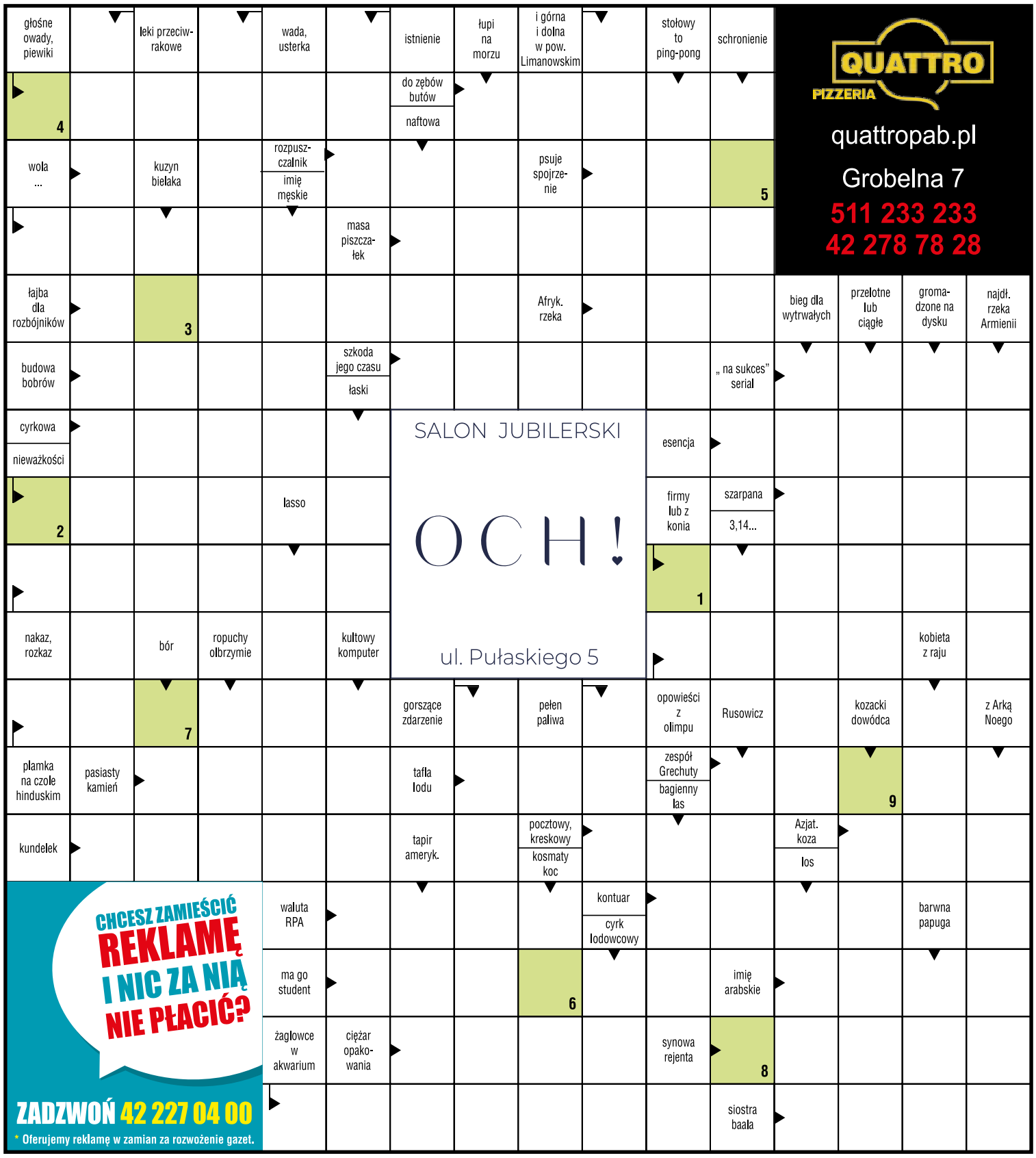

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **18 lutego 2022 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

6

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. **4** brzmi: **PIÓROPUSZ**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Agnieszka Śmigielska** (ul. Bugaj 64).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Karol Kantorek** (ul. Moniuszki 60/62) i **Halina Koziara** (ul. Warszawska 41).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Uważaj, bo szybko zmieniające się okoliczności mogą cię trochę zaskoczyć. Aura nie sprzyja ryzykownym interesom i decyzjom, z których trudno się wycofać. Bądź wierny swoim zasadom, a uporasz się z wyzwaniami.

BYK (20.04 – 20.05)
Nowe pomysły spotkają się z uznaniem, będziesz wszędzie mile widziany. Aura sprzyja zawieraniu zgody i nawiązywaniu nowych znajomości oraz załatwianiu spraw urzędowych.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Postaraj się pamiętać o terminie ważnego spotkania! Przyjaciele i znajomi zajmą cię swoimi sprawami, poproszą o radę i wsparcie. Wybierz się na zakupy, a uda ci się spełnić marzenie bliskiej osoby.

RAK (22.06 – 22.07)
Zajmij się na poważnie rachunkami. Zaplanuj, jak zainwestować oszczędności. Możesz odkryć ciekawą ofertę kredytu. Aura sprzyja też dobrym pomysłom na zimowe inwestycje i dalsze podróże.

LEW (23.07 – 22.08)
Będziesz bronić się przed niesprawiedliwymi opiniami i zleceniami, które są nudne i nieopłacalne. Bądź dzielny, szczęście zacznie ci sprzyjać.

PANNA (23.08 – 22.09)
Będziesz pewny siebie i odważny. Intuicja i szczerość pomogą ci w osiągnięciu wymarzonego sukcesu. Nie siedź samotnie w domu, sprzyja ci szczęście w miłości!

WAGA (23.09 – 22.10)
Czekają cię inspirujące zadania. Będziesz komuś pomagać, a nawet poświęcać się dla dobra ogółu. Nie obiecuj jednak zbyt wiele. Twój zapał i zaangażowanie mogą skończyć się przemęczeniem.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będziesz mieć szczęście w kontaktach z ludźmi. Bądź szczery i otwarty na nowe propozycje. Najwięcej zyskasz dzięki dyplomacji i uprzejmości, nie rezygnuj więc pochopnie ze swoich marzeń i pragnień.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Po pracy czy szkole wybierzesz się z chęcią na plotki. W sprawach, które dotyczą miłości, bądź dyskretny. Ktoś może poczuć się urażony zbyt otwartym pytaniem lub spróbuje wplątać cię w cudzy konflikt.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Ludzie będą ci życzliwi. Warto zadbać o siebie, pomyśleć o zmianach w garderobie i w wyglądzie. Możesz liczyć na ciekawe wiadomości od przyjaciół, których dawno nie widziałeś.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Zajmiesz się sprawami rodzinnymi. Zapragniesz coś zmienić w podziale obowiązków lub przebudować cały dom. Zacznij jednak od zrobienia szczegółowego planu!

RYBY (19.02 – 20.03)
Możesz liczyć na dobre wiadomości. Aura sprzyja zakupom i zdobywaniu nowych przyjaciół. Sprawy sąsiedzkie będą ważniejsze niż zazwyczaj.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Jak nie dać nabić się w butelkę, czyli zakupy wysokiego ryzyka

Niezrealizowane zamówienie, towar niezgodny z opisem, zniszczona przesyłka. W czasie pandemii liczba niezadowolonych z internetowych zakupów rośnie, a powiatowi rzecznicy konsumentów mają pełne ręce roboty

Ewa Walczak, powiatowy rzecznik konsumentów w Zgierzu, przyznaje, że w jej biurze pracy nie brakuje przez cały rok. Jednak grudzień był bardziej intensywny.

– Wzmożona praca zacznie się, kiedy już wszyscy zbadają swoje towary, zobaczą, jakie mają uwagi i zwykle wtedy następuje lawina reklamacji i problemów – mówi. – Zgłoszenia dotyczą zarówno niezrealizowanych zamówień, jak i tych zrealizowanych, ale nieodpowiadających umowie. W takich przypadkach mamy możliwość złożenia reklamacji. Tak się dzieje. Konsumenci korzystają ze swoich uprawnień.

Niezadowolenie wywoływane jest przez wiele czynników. Począwszy od koloru, nieodpowiadającego temu, co widzieliśmy na ekranie monitora, po zapach. Tak jak w przypadku pewnego wibratora.

– Był taki przypadek – relacjonuje rzeczniczka. – Konsumentka zgłosiła się do nas, prosząc o pomoc w nakłonieniu sprzedawcy do uznania reklamacji. Okazało się, że zamówiony wibrator wydzielał zapach nieodpowiadający nabywcy. Po naszej interwencji towar wrócił do sprzedawcy, a klientka odzyskała pieniądze.

Podobne przykłady można mnożyć, choć nieczęsto dotyczą one akurat wibratorów. Problemem okazują się jednak zakupy internetowe – popularne zwłaszcza w czasie pandemii. Rzecznicy konsumentów często dostają zgłoszenia związane z niedostarczeniem przesyłki na czas. Po jakim czasie powinniśmy szukać takiej pomocy?

– Przesyłka powinna być dostarczona niezwłocznie, przyjmujemy że jest to 14 dni – informuje rzeczniczka.

Jeżeli nie dostaniemy paczki w takim terminie, sami powinniśmy interweniować, reklamować. Jeżeli mimo to przesyłki nadal nie ma, a termin przez nas wskazany upływa bezskutecznie, wówczas możemy od umowy odstąpić i żądać zwrotu pieniędzy.

Pierwszy krok należy więc do konsumenta, bo to konsument – jako strona umowy – musi zgłosić reklamację i sprecyzować swoje roszczenie. Po pomoc zgłaszamy się dopiero, gdy przedsiębiorca nie odpowiada lub sposób załatwienia reklamacji jest dla nas niezadowalający.

Klient nasz pan, ale czasem się myli

Rzecznicy konsumentów są pośrednikami między nimi a przedsiębiorcami. Doradzają i wskazują choćby przysługujące konsumentom prawa. Nie zawsze jednak to klient ma rację.

– Takie przypadki się zdarzają, choć nie są zbyt liczne – przyznaje Ewa Walczak. – Gdy tak się dzieje, omawiamy z konsumentem jego przypadek, wskazujemy przepisy, które regulują daną sytuację i bywa, że dalszy spór może się okazać dla konsumenta niekorzystny, ponieważ przepisy stanowią jednoznacznie, że to przedsiębiorca ma rację.

Decyzja o tym, co dalej, należy już do konsumenta. Jeśli jednak w ocenie rzecznika jest podstawa do wszczęcia działań, a konsument wyczerpał już wszelkie dostępne mu możliwości, rzecznik wkracza do akcji.

– Występujemy do przedsiębiorcy, czekamy na odpowiedź i kiedy już ją mamy, kontaktujemy się z konsumentem. Jeżeli ta odpowiedź jest dla niego zadowalająca, konsument przyjmuje to rozwiązanie i sprawa kończy bieg. Natomiast jeżeli w dalszym ciągu jest niezadowolony, uważa, że jego prawo zostało naruszone i potwierdzają to obowiązujące przepisy, występujemy raz jeszcze do przedsiębiorcy – opowiada rzeczniczka. – Gdy nie przynosi to efektu, proponujemy konsumentowi powództwo. Jeżeli konsument decyduje się na to, to naszą rolą jest przygotowanie pozwu. Trzeba podkreślić, że to nie rzecznik występuje z roszczeniem, tylko konsument i to on podejmuje decyzję co do dalszego toku procedowania w sprawie.

– My nie mamy możliwości występowania jako pełnomocnicy – wyjaśnia rzeczniczka. – Natomiast możemy działać na rzecz konsumenta i często w sprawach skomplikowanych wstępujemy w takie postępowania i wspieramy konsumenta w toku procesu.

Kto jest winny?

Często zawieramy umowy w sieci i nie zdajemy sobie sprawy z kim. Kupujemy coś przez internet, wybieramy określonego przewoźnika czy kuriera, akceptujemy jego regulamin i cennik.

– Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że to jest umowa zawarta nie z kurierem, ale z pośrednikiem – mówi rzeczniczka. – I jeżeli składamy reklamację, jeżeli coś jest nie tak, to powinniśmy ją składać do tego pośrednika.

Rzecznicy konsumenta radzą też, by zwracać uwagę, czy w liście przewozowym lub innym dokumencie, jaki otrzymujemy po zawarciu umowy, znajdują się dane dotyczące wymiaru i wagi przesyłki.

– To jest bardzo istotne, bo od dłuższego czasu wpływają do nas skargi, że po kilku czy nawet kilkunastu miesiącach klienci dostają faktury korygujące odnośnie dostarczonych już przesyłek. Okazuje się, że ta waga czy wymiary były niezgodne z deklarowanymi przez konsumenta. Możliwość zweryfikowania tego po kilku czy kilkunastu miesiącach jest bardzo trudna, a faktury korygujące są na kwoty kilkudziesięciu, a czasem nawet kilkuset złotych. Pamiętajmy, że przewoźnik ma prawo sprawdzać przesyłki, ale jest pewna procedura i musi w niej uczestniczyć nadawca – dodaje Ewa Walczak.

Nie zapominajmy też o sprawdzeniu przesyłki jeszcze przy kurierze. Jeśli tego nie zrobimy, a przesyłka okaże się uszkodzona, trudno będzie nam dochodzić swoich praw, bo to na nas jako konsumentach będzie spoczywał ciężar udowodnienia, że dotarła do nas w takim stanie.

Kupiłem, ale się rozmyśliłem

Warto dobrze przemyśleć zakup, by nie żałować. Mamy możliwość odstąpienia od umowy, ale są tylko dwa rodzaje umów, od których możemy odstąpić. To umowy zawierane na odległość i umowy poza siedzibą firmy. Gdy zawieramy umowę stacjonarnie, w placówce czy sklepie – nie mamy już takiej możliwości. Co prawda, zdarzają się wyjątki, np. niektóre sklepy dają możliwość odstąpienia od umowy nawet w terminie 30 dni, ale pod warunkiem, że towar nie jest używany i wróci do sprzedawcy w stanie niezmienionym, czyli w oryginalnym opakowaniu z instrukcją, gwarancją, ze wszystkim tym, co konsument otrzymał.

– Musimy po prostu zdawać sobie sprawę, co możemy, a czego nie – radzi pani rzecznik. – Reklamując towary musimy zwracać też uwagę na podstawy swoich żądań. Czy to jest gwarancja, czy to jest rękojmia.

I z doświadczenia rekomenduje wszystkim konsumentom, którzy dokonują reklamacji, żeby w przypadku gdy nie upłynął rok od daty zakupu towaru, swoje roszczenia opierali o przepisy kodeksu cywilnego: rękojmi za wady. Daje to większe możliwości skutecznego dochodzenia roszczeń.

Jacek Czekalski

Pabianiczanie po pomoc do Powiatowego Rzecznika Konsumenta mogą zgłaszać się do Starostwa Powiatowego przy ul. Piłsudskiego 2 (budynek B, wejście II, pokój nr 46) lub telefonicznie: 42 225 40 30.

eprasa.pl 4fa52ddbb9

ŻYCIE SPORTOWE

Grot F&F Automatyka Pabianice – AZS Politechnika Gdańsk 80:56 (23:8, 18:19, 23:12, 16:17)

Wracamy na podium!

Natalia Łopińska zdobyła 19 punktów, w tym 3 razy rzuciła za trzy

Ponad połowę (44) punktów dla naszej drużyny rzuciły Natalia Danych i Natalia Łopińska. Ta pierwsza w całym meczu aż sześciokrotnie trafiła za trzy, tej drugiej udało się trafić trzy razy.

W mecz świetnie weszła Danych, która zaczęła od dwóch celnych rzutów za trzy. W 5. minucie po „trójce" Aleksandry Janiak prowadziliśmy już 13:2. Pabianiczanki nie zwalniały tempa. Na przemian za dwa trafiały Łopińska z Danych, zaś wynik 23:8 w pierwszej kwarcie przypieczętowała kapitan Magdalena Grzelak.

Potem pozwoliliśmy gdańszczankom na częściowe zniwelowanie strat (25:15), ale ich zapędy szybko ostudziły Danych i Łopińska, trafiając zza linii 6,75 metra. Dwie skuteczne akcje przeprowadziła Patrycja Kirsz, kolejną „trójką" popisała się Danych. Efekt? Do przerwy było 41:27 dla Grota.

Po zmianie stron nadal nie było mocnych na trafiające za trzy Łopińską (dwukrotnie) oraz Danych (raz). W ślady koleżanek poszła też Kirsz. Po rzucie młodziutkiej Martyny Goszczyńskiej wygrywaliśmy 64:39. W finałowej kwarcie to właśnie 18–letnia Goszczyńska była naszą najskuteczniejszą koszykarką, zdobywając sześć punktów. Cztery dorzuciła Grzelak, a wynik ustalił rzut wolny Danych i szósta celna „trójka" w jej wykonaniu.

Grot: Danych 25, Łopińska 19, Grzelak 12, Goszczyńska 12, Kirsz 7, Janiak 5, Kaźmierczak, Dzikowska.

Grot jest 3. (29 pkt, kosze: 1137–1007). W sobotę gra w Lublinie z rezerwami AZS UMCS.

W środowym sentymentalnym sparingu Grot pokonał drugoligowy ŁKS 80:38. Wygrana była prezentem na urodziny kapitan Magdaleny Grzelak. Oprócz zwycięstwa pani Magda otrzymała upominki od zespołu. Grot: Grzelak, Danych, Janiak, Łopińska, Kaźmierczak, Kowalska, Goszczyńska, Kirsz, Dzikowska.

Natalia Danych rzuciła 25 punktów, w tym 6 razy za trzy

Zwycięzcą była… radość

Już po raz szósty w hali powiatowej rozegrano Lumileds Cup. Tym razem do boju przystąpiło osiem drużyn z roczników 2013 i młodszych. Nie było tabeli, wygranych i przegranych, liczyła się radość z futbolu. Grali: Progres Konstantynów, Zawisza Rzgów, FA Łódź Zachód, Sokół Aleksandrów Łódzki, Włókniarz Pabianice (Nadia Kuśmierowska, Kacper Michalak, Miłosz Jodka, Daniel Dajcz, Tymon Góral, Marcel Antoniak, Mikołaj Gajda, Bartek Pluciński, Dawid Gronowski, Filip Rokicki), Orzeł Piątkowisko (Aleksander Kraska, Adrian Tyczyński, Marek Lechowski, Oliwier Rosiński, Alan Rosiński, Tymek Rzaczkiewicz, Maciej Łyszkowski, Oliwier Piątkowski), PTC Pabianice (Zofia Langowska, Dagmara Bartnicka, Lilianna Matusiak, Nikola Wieczorek, Piotr Kuc, Dawid Kobiela, Nikodem Ślisiński, Miłosz Okniański), Jutrzenka Bychlew (Kuba Młynarczyk, Paweł Sobczak, Jan Malinowski, Adam Janiak, Wiktor Gomola, Filip Pieniążek, Kuba Głowiński, Wojtek Marcinek, Nikodem Grabowski, Bartek Madej, Jakub Hanczka). (grz)

Pabiks Impact – KPR Legionowo 22:30

Teraz czas na ligę

Niezwykle wymagającego rywala mieli nasi szczypiorniści na tydzień przed startem drugiej rundy rozgrywek. To 5. drużyna Ligi Centralnej. Grano 3 x 20 minut.

– Zagraliśmy świetną pierwszą tercję, w której prowadziliśmy z rywalem. W miarę upływu czasu zacząłem wpuszczać rezerwowych, więc spadła jakość gry – mówi Dmytro Zinchuk, trener Pabiksu. – Pojawiły się błędy, zamiast gry była szarpanina.

Legionowo wykończyło nas skutecznymi kontrami. Sparing to już historia, przed Pabiksem walka o jak najwyższe miejsce w lidze.

– Mamy matematyczne szanse na dogonienie lidera, Anilany Łódź. Nie będziemy się oglądać na innych, musimy sami grać i wygrywać – podsumowuje Zinchuk.

Pabiks: Cieślak, Biernat – Kozak, Witczak, Jurgilewicz, Mielczarek, Kuśmierczyk, Skowroński, Zubert, Starzec, Bilichowski, Helman, Kaźmierczak, Baranowski, Walocha.

W sobotę Pabiks gra w Płocku z rezerwami Orlenu Wisły. (grz)

Iskra Dobroń – PTC 6:0 (2:0)

Kozłewski superstar

W pierwszej połowie Iskra miała wielką przewagę, lecz dobrze spisywał się testowany bramkarz PTC, który przepuścił tylko dwa strzały: w 25. minucie po główce Michała Polita oraz tuż przed przerwą, gdy Łukasz Biskupski z metra kopnął do pustej bramki. Poza tym dwukrotnie golkiperowi z Pabianic w sukurs przyszedł słupek.

Po przerwie „fioletowi" rozkręcili się w ataku, ale nie było takiej sytuacji, której nie zmarnowaliby Marcin Klimek (raz trafił w poprzeczkę) z Kamilem Jankiewiczem. Na 3:0 w 68. minucie podwyższył Kozłewski, który sześć minut później także trafił do siatki po asyście Patryka Olszewskiego. Popularny „Ucho" też mógł strzelić gola, ale trafił w poprzeczkę. Golem na 5:0 hat–tricka skompletował Kozłewski, zaś wynik w 83. minucie kąśliwym uderzeniem z daleka ustalił Biskupski.

Iskra: Kmieciak – Mateusz Klimek, M. Kacprzyk, Polit, Pawlak – Dobroszek, Nowakowski, Dolewka, Olszewski, Pilarz – Biskupski. Na zmiany: Dominik Kacprzyk, Dawid Kacprzyk, Kozłewski, Załoga.

PTC: testowany – Kopka, Sikorski, Leszczyński, Okrojek – Zieliński, Hiler, Frankowski, M. Bączał, testowany – Marcin Klimek. Na zmiany: Jankiewicz, Kaczmarek. (grz)

PIŁKA NOŻNA

Wychowanek Włókniarza, Maksymilian Rozwandowicz (ŁKS) zagrał 60 minut w zwycięskim sparingu z kazachskim FC Aytrau (2:1). Inny z wychowanków „zielonych", Łukasz Bocian zapewnił zwycięstwo RKS Radomsko z Odrą II Opole (2:1). (grz)

eprasa.pl 4fa52ddbb9

Damian Madaj zdobył pierwszą bramkę dla Włókniarza

Start Brzeziny – Włókniarz Pabianice 5:3 (2:3)

Katastrofa w obronie

Lista piłkarzy, z których nie mógł skorzystać Artur Dziuba, była naprawdę imponująca. Nie grali m.in.: Igor Kocik, Maksymilian Kowalski, Dawid Acela, Dawid Mazur, Sebastian Dresler, Sebastian Mucha, Patryk Wojtyniak, Jakub Rozwandowicz, Kamil Staniewski i Kamil Kozanecki. Z tych piłkarzy można wystawić naprawdę mocną drużynę. Poza tym na boisku ChKS Łódź nie pojawił się żaden z czterech testowanych przez klub nowych graczy.

Już w 5. minucie piłkarze z Brzezin pokonali Adriana Nowackiego. 120 sekund później w zamieszaniu piłka spadła pod nogi Damiana Madaja. „Kuter" płasko uderzył sprzed pola karnego i piłka zatrzepotała w siatce. Kolejny gol dla „zielonych" padł w 36. minucie, gdy po zagraniu spod linii końcowej Szymon Szafoni niezwykle precyzyjnym uderzeniem przy słupku zapewnił nam prowadzenie.

Radość z drugiego gola trwała niecałą… minutę. Obrona Włókniarza rozstąpiła się przed piłkarzem Startu niczym Morze Czerwone przed Mojżeszem i napastnik z Brzezin mocnym strzałem w dalszy róg wyrównał na 2:2. W 44. minucie prawą stroną pomknął aktywny Dawid Kosatka. Miał dużo miejsca, by dośrodkować idealnie na głowę do Szymona Przyka, który nie miał kłopotów z umieszczeniem piłki w siatce.

Po przerwie trener Artur Dziuba wprowadził kilku rezerwowych i w defensywie Włókniarza od razu zaczęło dochodzić do dantejskich scen. Pięć minut po przerwie pabianiczanie tylko obserwowali, jak brzezinianie szybko wymieniają piłkę przed bramką i doprowadzają do wyrównania 3:3.

W ataku graliśmy kiepsko, nijak nie potrafiliśmy zagrozić bramce Startu. Z kolei nas ratował słupek (w 66. minucie) oraz spalony piłkarza z Brzezin, dzięki czemu nie została uznana bramka. Jedyna godna sytuacja ze strony Włókniarza miała miejsce w 74. minucie, gdy bramkarz rywala musiał porządnie napocić się po woleju Szafoniego.

W 76. minucie było 4:3, gdy piłkarz z Brzezin zakręcił Damianem Froncalą i mocno uderzył w dalszy róg. Cztery minuty później po raz drugi w tym meczu uratował nas słupek. Kolejne 60 sekund później nie uratowało nas już nic, gdy rywale znów ośmieszyli naszą defensywę we własnym polu karnym i strzałem z bliska pokonali Nowackiego.

Wielki szacun dla Oskara Nazarczyka, który jako jedyny biegał po boisku w krótkich spodenkach bez getrów. Brrr…

Włókniarz: Nowacki – Jarych, Piotrowski, Leonow, Kosatka – Szafoni, Madaj, Nazarczyk, Sobytkowski, Rokuszewski – Przyk. Na zmiany: Oberle, Stokłos, Froncala, Łopatecki, Potrzebowski.

W niedzielę nastąpił ciąg dalszy radosnej twórczości włókniarskiej defensywy – „zieloni" ulegli TS Janiszewice (10. zespół sieradzkiej okręgówki) aż 0:5 (0:3), przy okazji dwukrotnie pokonując własnego bramkarza. Włókniarz: Kocik – Stachowski, Oberle, Czerwiński, testowany – Jarych, Ochal, Potrzebowski, Kosiada – Sobytkowski, Kozak. Na zmianę: Kwaśniewski. (grz)

Integra PKK'99 – KS Kutno 77:80 (15:17, 25:27, 14:10, 15:15, 8:11)

Dramat w dogrywce

Niezwykle emocjonującym widowiskiem uraczyli nas podopieczni Adama Jurgi, którzy tanio skóry nie sprzedali w meczu z faworyzowanym Kutnem. Goście mieli minimalną przewagę – w pierwszej połowie walka toczyła się kosz za kosz. Gdy oba zespoły schodziły na przerwę, przegrywaliśmy 40:44. W trzeciej kwarcie dzięki skutecznej grze Jana Kurowskiego i Mateusza Okruszka prowadziliśmy już nawet 54:50, ale goście zdołali wyrównać stan meczu. W końcówce aż siedem punktów rzucił Aleksander Jęch i wygrywaliśmy 69:66, lecz pozwoliliśmy na to, by przyjezdni wyrównali stan meczu i doprowadzili do dogrywki.

W decydujących pięciu minutach za trzy rzucili Wojciech Wierzchowski oraz Maciej Kidawa. Na tablicy widniał remis 77:77. W ostatniej minucie za trzy trafił kapitan Kutna, Arkadiusz Stachera, zapewniając swojej drużynie zwycięstwo.

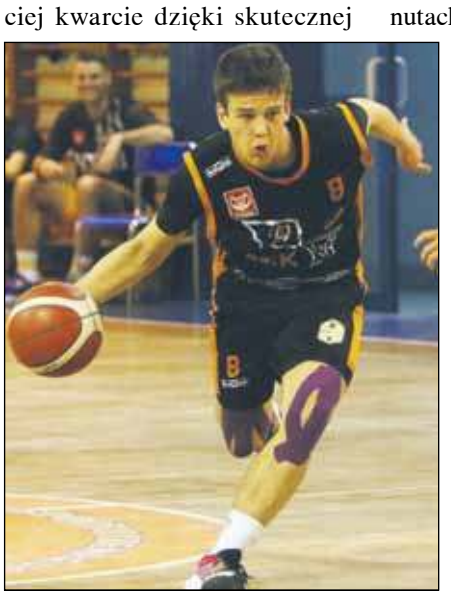

Wojciech Wierzchowski zdobył 6 punktów dla PKK'99

PKK'99: Kurowski 19, A. Jęch 14, Okruszek 13, Kidawa 7, Skoneczka 7, Moczkowski 7, Wierzchowski 6, Kuligowski 4, Warmiński, Krulik.

Integra jest 8. (11 pkt, kosze: 512–1006). W sobotę o godz. 15.30 pierwsza drużyna PKK'99 gra w hali przy „Grota" Roweckiego z Pogonią Mogilno. (grz)

Włókniarz z pucharem wójta!

fot.fb

Drużyna Włókniarza (rocznik 2010) triumfowała w VI edycji pucharu wójta gminy Dłutów. „Zieloni" w finale po karnych (3:2) wygrali z AP Będków. Włókniarz: Karol Bogusławski, Jakub Niedzielski, Ryszard Karcz, Bartosz Tokarczyk, Kacper Koszytarski, Bartosz Janica, Natan Kubiak, Olgierd Dałek, Maksymilian Kępa. 3. był GLKS Dłutów (Kacper Strachowski, Jakub Jończyk, Oskar Teodorczyk, Patryk Walaszczyk, Filip Dyba, Julia Jaranowska, Piotr Brożek, Jakub Pryca, Wojciech Rauh, Dominik Branicki), 4. Orzeł Piątkowisko (Bartek Kluska, Dominik Gawryniak, Artur Łyszkowski, Ignacy Włodarczyk, Filip Kardas, Oskar Malinowski, Dariusz Wojciechowski, Filip Kaczmarek, Konrad Muszyński, Dawid Głąbicki), 6. GLKS II Dłutów (Stanisław Wrzeszcz, Bartłomiej Olak, Miłosz Walkowiak, Szymon Kowalczyk, Artiom Hovhannisyan, Adam Jarmakowski, Antoni Kulczycki, Wojciech Kuran, Mikołaj Tomaszewski, Mateusz Peć), 9. Włókniarz II (Franciszek Żórawski, Filip Senderecki, Xavier Druch, Jan Zieliński, Iwo Grambor, Franciszek Pawłowski, Dawid Wyraźny, Antoni Wlazeł, Aleksander Skibiński, Aleksander Sławiński), 10. Orzeł II Piątkowisko (Mikołaj Świderek, Kacper Mikołajczyk, Kacper Zagrodnik, Jakub Hanczka, Szymon Gałęski, Bartosz Grymin, Gabriel Stefaniak, Alan Wolski, Wojciech Maskulak, Tymon Gorzkiewicz).

Dzień wcześniej rywalizowali piłkarze z rocznika 2008. Wygrał RAP Radomsko. 5. był GLKS Dłutów (Bartosz Górny, Filip Szczepaniak, Oliwier Walczak, Patryk Kołodziejczyk, Oskar Walaszczyk, Patrycja Jachnik, Antoni Chlebicki), 9. Włókniarz Pabianice (Bartosz Sobczak, Miłosz Bajer, Igor Barłoga, Dawid Duszyński, Mateusz Prosnak, Igor Janczyk, Nikodem Głowiński, Mateusz Lach, Sebastian Michalak, Arkadiusz Nowicki), zaś 10. GLKS II Dłutów (Piotr Zamolski, Mateusz Paźniewski, Michał Jarończyk, Piotr Bolonek, Adam Klóskowski, Marcin Świegocki, Adam Misiewicz). (grz)

TENIS STOŁOWY

W III lidze wszystkie nasze zespoły solidarnie wygrały po 8:2. Włókniarz odprawił z kwitkiem ULKS II Moszczenica (punkty: Andrzej Romanowski, Paweł Mazur po 2,5, Adam Kapelański 2, Jacek Robak 1), Burza Pawlikowice pokonała GLKS Szczerców (punkty: Mirosław Kotlicki 2,5, Krzysztof Bednarek i Mateusz Kowalski po 2, Bartłomiej Macużak 1,5), zaś Jutrzenka Bychlew zwyciężyła GLKS Drużbice (punkty: Jacek Dubiela, Andrzej Sobczyk, Maciej Cieślak i Michał Kordaczuk po 2). (grz)

eprasa.pl 4fa52ddbb9

KRONIKA Towarzyska

Wojciech Hankiewicz – podróżnik i wielbiciel ciepłych krajów, pisze też książki. Sam je czyta na głos i nagrywa. Jego audiobooki powstają w bardzo prymitywnym (jak sam mówi) studio. Ma mikrofon i komputer. Ostatnio czyta i nagrywa pierwszą swoją książkę pt. „Zielona herbata, czyli dziwne przypadki z życia Polaka na Sri Lance". Nagranie będzie dołączone do nowego wydania książki, które niebawem wyjedzie z drukarni. Można już w wykonaniu Hankiewicza posłuchać „Kardamon i rambutan, czyli niewiarygodna historia dwóch Białych Domków".

Tomasz Moszura – profesor, kierownik Kliniki Kardiologii ICZMP, rodem z Pabianic, namawia do udziału w biegu „Mamy Serce w Jednym Rytmie", który organizuje fundacja Mamy Serce. Może w nim wziąć udział każdy po wpłaceniu małego datku. Biegać, chodzić, maszerować można na różnych dystansach, kiedy się chce, byle między 12 a 14 lutego. A na mecie na dowód udziału w biegu trzeba zrobić fotkę. Za zebrane pieniądze fundacja chce kupić sprzęt do pomiaru i zapasy pasków do diagnostyki krzepliwości krwi. Profesorowi marzy się, by tym sposobem ograniczyć cierpienie i stres małych pacjentów przy pobieraniu krwi po zabiegach na sercu. Trzymamy kciuki!

Ewa Lewandowska – radna powiatowa z pasjami uczy się języków obcych. Angielski opanowała perfekt podczas studiów na łódzkim uniwersytecie. Teraz samodzielnie uczy się hiszpańskiego (dementujemy informację, jakoby nie znała tego języka) od 4 lat i praktycznie wykorzystuje podczas pobytu w Katalonii. Ma za sobą przygodę z suahili, językiem afrykańskiego plemienia. Ujawniła, że internetowo uczy się języka japońskiego i ma duże sukcesy. Pokazała wyniki testów w styczniu – 78,26 procenta! Gratulacje.

Ta piękna kobieta na zdjęciu to **Monika**, córka komendanta pabianickich strażników **Tomasza Makrockiego**. „Moja piękna córcia", podpisał fotkę komendant i ma rację. Dziewczyna jest zjawiskowa. Można ją zobaczyć w katalogach z modą i z fryzurami. Na tym zdjęciu prezentuje fryzurę ślubną dla panny młodej. Piękna Monika ma 26 lat, jest z zawodu architektem i mieszka w Łodzi. Pozowanie to jej hobby. W rozmowie z nami Tomasz Makrocki ujawnił, że córcia urodę odziedziczyła po mamie **Izabelli Katarzynie Makrockiej**.

Marta Chudzińska – została szczęśliwą posiadaczką złotego serduszka Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dostała je na swoje 30. urodziny, które obchodzi właśnie 30 stycznia. Ten cenny prezent sprawił jej zakochany po uszy mąż Waldemar. W tajemnicy przed żoną licytował serduszko przez telefon podczas finału WOŚP w Pabianicach. Do spółki z drugim amatorem serduszka włożyli 51.000 zł do skarbonki orkiestry i ustalili, że drogocenny drobiazg trafi do rąk pani Marty. Jubilatka jest zachwycona podarunkiem i dumnie go prezentuje na swoim biurku w pracy. Chudzińscy razem prowadzą spółkę zajmującą się produkcją i dystrybucją artykułów chemicznych. Razem od 5 lat, w ubiegłym roku obchodzili 3. rocznicę ślubu. Ciekawe, co Waldemar wymyśli na 31. urodziny Marty.

eprasa.pl 4fa52ddbb9